

Wokół „okrągłego stołu”

Jak już informowaliśmy, w dniu 3 kwietnia 1989 r. w Warszawie odbyło się spotkanie robocze gen. broni Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą.

Uczestniczyli współprzewodniczący zespołów roboczych „okrągłego stołu”, a także przedstawiciele Kościoła.

Rozmowy były kontynuowane 4 kwietnia br.

Na trzynastym posiedzeniu zebrał się wczoraj zespół „okrągłego stołu” ds. gospodarki i polityki społecznej. Omawiana była ostateczna redakcja i stanowisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych. Współprzewodniczyli: Władysław Baka i Witold Trzeciakowski.

Z kolei po raz dziesiąty zebrał się zespół ds. pluralizmu związkowego. Tym razem obrady prowadził jeden z trzech współprzewodniczących zespołu — Aleksander Kwaśniewski. Obradom przysłuchował się minister, członek Rady Ministrów zajmujący się współdziałaniem ze związkami zawodowymi Józef Oleksy.

Natomiast wczoraj po południu rozpoczęły się obrady zespołu „okrągłego stołu” ds. reform politycznych. Współprzewodniczyli: Bronisław Geremek i Janusz Reykowski. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

4 bm. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oceniło sytuację społeczno-polityczną w kraju. Omówiono stan przygotowań do plenarnego posiedzenia „okrągłego stołu”. (PAP)

Prof. Bogdan Suchodolski w Łomży

Ku naprawie rzeczy ludzkich

Jak zwykle na spotkaniach Obywatelskiej Wszechnicy Młodej Inteligencji — sala była wypełniona po brzegi. Tym razem, 4 kwietnia gościem Wszechnicy był prof. Bogdan Suchodolski, który przybył do łomżyńskiego Wydziału Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie na zaproszenie studentów. Studenci pytali o idealny model osobowości nauczyciela i młodego Polaka, losy reformy szkolnictwa wyższego i system zarządzania oświatą w przyszłości, stan prac Komitetu Ekspertów nad raportem o stanie oświaty, możliwości podniesienia autorytetu pedagoga, stosunek profesora do współczesnego systemu nauczania i szkolnictwa prywatnego.

Prof. Bogdan Suchodolski powiedział „m.in. że światły pedagog i młody Polak powinni myśleć uniwersalnie, a działać lokalnie, ku „naprawie wszystkich rzeczy ludzkich”. A stoją one teraz szczególnie źle wobec rozlicznych zagrożeń cywilizacyjnych. Program nauczania musi być tak ukierunkowany aby młody człowiek, nie zatracając

Cląg dalszy na str. 2



R. Dizdarevic przybędzie do Polski

● WARSZAWA — Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Wojciecha Jastrzębskiego w połowie kwietnia br. złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Polsce przewodniczący prezydium SFRJ, Rado Dizdarevic.

Dar na CZMP

● BRUKSEL — Na dorocznym spotkaniu wiceprezesa Belgijско-Polskiego Koła Kulturalnego w La Louviere prezes tej organizacji, Constant Clerx wręczył konsułowi generalnemu PRL w Brukseli Tadeuszowi Kalinowskiemu 35.000 zł z przeznaczeniem na Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.

Po nieudanym zamachu stanu

● HAWANA — Jak donoszą z Kuby, po tym po nieudanym zamachu stanu, nadal utrzymuje się groźne napięcie. Dochodzi znów do strzelanin, przy których zginęli Port-au-Prince. Rebelanci — żołnierze elitarnego „Batallón Luperón” — którzy pomagają się wycofaniu na wolność organizatorów puczu, zajęli między innymi lotnisko, stację telewizyjną i jedną z miejscowych radiostacji. Są zabici i ranni.

Z pobytu M. Gorbaczowa na Kubie

● HAWANA — Przewodniczącemu na Kubie z oficjalną wizytą przyjechał przewodniczący ZSRR Michaił Gorbaczow odwiedzić ten ostatek jedyną z rejonów budownictwa mieszkaniowego w Hawanie. Radziecki poświadczył się z mieszkańcami, którzy zespelnili w niewielkich brygadach budując dla siebie domy mieszkalne. Michaił Gorbaczowowi towarzyszył Fidel Castro.

E. Szewardnadze uda się do NRD

● MOSKWA — Jak poinformowano w Moskwie, na zaproszenie partynon-państwowego kierownictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, minister Spraw Zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze złoży w dniach 12-13 kwietnia br. oficjalną, przyjacielską wizytę w NRD.

Choroba G. Husaka

● PRAGA — Sekretarz generalny KC KPCZ Miloslav Gumulak złożył wizytę prezydentowi Gustavowi Husakowi, który przebywa w Łomży pod obserwacją lekarską. Polityk odwiedził go o rezultatach sesji tygodniowego Plenum KC KPCZ (G. Husak jest członkiem najwyższych władz partii) i życzył szybkiego powrotu do zdrowia. (opr. JZ)

Zamordował Olofa Palmego czy nie?

Decydujące rozstrzygnięcia

41-letni osobnik zatrzymany w połowie grudnia ub. roku pod zarzutem zamordowania byłego szwedzkiego premiera Olofa Palmego został 3 bm. ponownie przesłuchany. Przesłuchanie to ma ostatecznie rozstrzygnąć, czy prokuratura zdecydowała się na wystąpienie przeciwko niemu z aktem oskarżenia, czy też zostanie zwolniony z aresztu. Ostateczna decyzja ma zapadnąć przed czwartkiem. Kierownictwo ekipy śledczej uważa, że zebrany materiał dowodowy jest wystarczający do postawienia podejrzanego w stan oskarżenia. Adwokat aresztowanego Arne Liljeros wyraził natomiast jeszcze raz wątpliwość, czy rzeczywiście dojdzie do procesu. Jego zdaniem, zeznania świadków i poszlaki nie są wystarczające do wydania wyroku skazującego.

Tragedia we Włoszech

8 osób zabitych i 17 rannych to bilans najtragiczniejszej od 10 lat katastrofy kolejowej we Włoszech. Doszło do niej w poniedziałek na stacji San Severo, kiedy z nie wyjaśnionych przyczyn podążający z Bari, z prędkością 63 km/godz. wypadł z torów i uderzył w budynek, w którym mieści się kasa biletowa i restauracja. Większość ofiar katastrofy to pracownicy kolei i pasażerowie znajdujący się na peronie. (PAP)

Wyniki wyborów deputowanych ludowych ZSRR

Na wtorkowym posiedzeniu Centralnej Komisji Wyborczej ogłoszono wyniki wyborów deputowanych ludowych ZSRR. W okręgach wyborczych odbyły się one 28 marca, natomiast w organizacjach społecznych — w ciągu dwóch tygodni poprzedzających tę datę.

Ogółem wybrano 1958 deputowanych ludowych ZSRR (na 2250 miejsc w radzieckim parlamencie), 17,1 proc. deputowanych stanowili kobiety, 18,6 proc. — robotnicy, 11,2 proc. — kolchoźnicy, 87,6 proc. deputowanych to członkowie KPRZ.

W dodatkowych wyborach wyłonionych zostanie 392 deputowanych, w tym 160 w terytorialnych okręgach wyborczych, 114 — w okręgach narodowościowo-terytorialnych i

18 — z ramienia organizacji społecznych.

W 46 okręgach terytorialnych, w których rywalizowało więcej niż dwóch kandydatów i żaden z nich nie został wybrany, 9 kwietnia powinno się odbyć powtórne głosowanie. Na liście znajdują się nazwiska dwóch pretendentów, którzy uzyskali w pierwszej turze największą liczbę głosów. Zwycięzcą zostanie ten z nich,

Cląg dalszy na str. 2

Po katastrofie tankowca „Exxon Valdez”

Kassandra miała rację

Katastrofa tankowca „Exxon Valdez” w zatoce Prince William, która stała się największą bombą ekologiczną w tej części świata, przyniosła, niestety, rację niewysłuchanym wcześniej Kassandra: „Prorocy nieszczęścia mieli rację” — to tytuł korespondencji z Waszyngtonu w paryskim dzienniku „Le Monde”. Działacze ekologiczni nie mylili się: „czysta” eksploatacja łoża ropy nie istnieje. Nie można więc podjąć jej ryzyka w środowisku szczególnie narazonym, gdzie straty przyrodnicze mogą okazać się większe niż zyski przemysłowe.

Dotychczas argumenty spółek naftowych przeważały nad zastrzeżeniami organizacji ekologicznych w sprawie wycieków naftowych na Alasce. Spółki naftowe jesienią ub. zorganizowały wspólną kampanię reklamową, do-

starczając gigantycznych środków technicznych na uratowanie trzech wielorybów, uwieczonych w lodach opodal Przylądka Barrow. Transmisje telewizyjne przekazy-

Cląg dalszy na str. 2

„PRAKSJA” — nowy kwartalnik

Mają już za sobą pracowity okres załatwiania formalności, spraw wydawniczych, formowania kształtu pisma o szerokiej formule kwartalnika „PRAKSJA”, poświęconego wychowaniu przez pracę, który wkrótce pojawi się na rynku wydawniczym.

4 bm. w Łomży odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Redakcyjnej. W jej skład wchodzi: prof. dr hab. Kazimierz Seomski — jako przewodniczący oraz prof. dr. Tadeusz Nowacki, mgr Eleonora

Stanisławska, prof. dr hab. Stanisław Szajek, prof. dr hab. Janusz Tymowski, prof. dr hab. Zygmunt Wiatrowski, prof. dr hab. Stanisław Kawała, magistrowie Zbigniew Wesłowski, Leszek Miller, Mieczysław Czerniakowski, Mikołaj Jednac, doc. dr Kazimierz Uzdicki, prof. dr hab. Michał Godlewski i mgr Andrzej Piłat. Obowiązkowi redaktorów naczelnego powierzone zostały Tadeuszowi Nowackiemu.

Ogólnopolski kwartalnik, który początkowo wydany zostanie w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, adresowany będzie głównie do nauczycieli pracy i techników szkół podstawowych i liceów ogólnokształcących, prowadzących praktyki uczniowskie i zajęcia pozalekcyjne o profilu technicznym, studentów.

Cląg dalszy na str. 2



Pewnie, że zazdrościsz innym. Mielisz większe szczęście, lepiej im popadło. Takie na ten przykład Piekuty Nowe. Siedziba gminy, więc ludzie nie muszą się tak wysilać.

Zabójstwo w Stelmachowie

— W miejscowości Stelmachowo znaleziono ciało 35-letniej Janiny — taką wiadomość zderzany w łomżyńskim oddziale policji. Wczoraj 28 marca br. we wczesnych godzinach rannych do Posterunku MO w Tykocinie. Momentalnie rozdzwoniły się telefony. Powiadomiono natychmiast Prokuraturę Rejonową i RUSW w Białymstoku. Istniało bowiem podejrzenie zabójstwa.

Cląg dalszy na str. 2

Jestem nerwowy bardzo

Wierzb. Stare, grzybiałe drzewa urwają się tuż przed tablicą z napisem: Tłoczewo. Jeszcze kilkadziesiąt metrów i w pierwszym domu po prawej, na ścianie murowanej widnieje tabliczka: Soltyś. To Stanisław Kostro.

— Co tam będą opowiadać o sobie? Gospodarczy się jak można. Dwa dziesiątki hektarów. Ale o mnie pisać nie potrzeba. Nie ma na to rady. Młody, byle zaczął się golić — już go

gospodarstwa „wypadać”. Ludzie ustają, ręce im grabieją, oddać nie za bardzo jest komu. Wieś starzeje się. Nie ma na to rady. Młody, byle zaczął się golić — już go

Receptę na aktywność Stanisław Kostro ma jedną. Jeśli do czegoś przybiera się, to stara się robić tak, by nie skłócić ludzi, a raczej integrować. Namawiać, przekonywać, zainteresować. Inaczej nie ma szans. Jeśli to się uda, polowa sukcesu. Zresztą przecież ludzie widzą i wiedzą, że jak coś zrobić, to dla siebie. To będzie na lata. Nie można

Wiosna w przyrodzie na całego i pszczoły zaczynają coraz częściej opuszczać swoje zacisne ula. Pszczelarze robią wiosenne porządki w pasiekach stwierdzają, że pszczoły rodzinne dobrze spędziły zimę. Czy biegający sezon będzie lepszy od ubiegłorocznego, kiedy zebrano 24 tys. ton miodu, nie wiadomo, ale jest nadzieja, że będzie przynajmniej tak samo dobry.

NA ZDJĘCIU: Marian Panek z Kamienia Pomorskiego wykonuje wiosenne zabiegi w pasiece.

CAF — J. Undro

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże; okresami opady śniegu przechodzące w deszcz; temperatura maksymalna od +3 do +5 st. C, minimalna od +1 do +3 st. C; wiatr umiarkowany i dość silny, okresami silny z kierunków wschodnich.

JUTRO — okresami opady śniegu i deszczu, ciepło.

IMIENINY — Irena, Wincentego, (mł)

Mr 80 (11 683) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 5 IV 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Nie strońmy od marzeń

32 MLN ZEBRANO NA KONCIE WIELOFUNKCYJNEGO OŚRODKA KULTURY W ŁOMŻY. PROJEKT JUŻ PRAWIE GOTOWY.

NAWET miniaturowa miarota i fotogramy wojewódzkiego wielofunkcyjnego ośrodka kultury w Łomży nie zdolają przełonić podstawowego problemu wiążącego się z realizacją tego od dawna oczekiwanego przez łomżyńskich obywateli. Jego przewidywany koszt osiędzie bowiem (w cenach bieżących) ok. 10 mld zł. Czy zatem inwestycja nie zostanie w sferze marzeń, czy

też w niezbyt odległej przyszłości przybierze jednak realny kształt? Na pytanie to odpowiedź — może być wyłącznie twierdząca. Tak przynajmniej uważają optymiści, których nie brakuje również wśród zgromadzonych 4 bm. w sali Komitetu Wojewódzkiego w Łomży — animatorów kultury, przedstawicieli administracji, organizacji społecznych i kulturalnych na spotkaniu z prze-

wodniczącym Narodowej Rady Kultury — Bogdanem Suchodolskim, który przyjął tytuł przewodniczącego Honorowego i Społecznego Komitetu Budowy. Jak podkreślił na wstępie I sekretarz KW PZPR Mieczysław Czerniakowski rzecz nie w tym aby uwzględnić metody, pozwalające przyspieszyć realizację ambitnego zamysłu.

Jego zakres zaprezentował autor projektu Jerzy Kumełowski z warszawskiego „Mostprojektu”. Inwestycja, zlokalizowana na Placu Niepodległości w Łomży, ma być realizowana w dwu etapach. W pierwszym kolejności rozpocznie się budowa teatru z dwiema widowniami

Cląg dalszy na str. 2

Koszty cywilizacji

Stado rozszalałych sioni sieje postrach wśród mieszkańców 50 wiosek w stanie Madhya Pradesh w środkowej części Indii. W ciągu ostatnich 2 miesięcy stonie stratosfary 3 osoby i zniszczyły 120 domów. Do rejonu tego wysłano ekspertów, którzy podjęli próbę poskromienia sioni. Stado, liczące 20 sioni, przybyło do Madhya Pradesh z sąsiednich stanów. Zmuszone zostały do opuszczenia swoich miejsc pobytu, gdyż to ich pobliżu budowany jest kanał. (PAP)

Jutro w „Gazecie”

„Wkraczamy zatem w nową rzeczywistość, w której trzeba będzie kreować pewną niezależność i daleko posuniętą autonomię. I w Białymstoku, i w Ciechanowie także. W ten sposób należałoby zwrócić uwagę innych na to, że jesteśmy zespołem, który coś znaczy, ma konkretne cele i pewną rolę do odegrania.”

PROWINCJA

albo SPOSOB ŻYCIA

„Pół biedy, gdyby tylko Wolewódzki Urząd Statystyczny żądał od nas sprawozdań. Najgorsze są wszystkie dodatkowe opracowania, którymi obciążają nas ministerstwa, departamenty, zrzeszenia, urzędy. Protestowaliśmy już nieraz. Przecież te informacje można uzyskać w WUS, ale nie wszystkim chce się szukać i podliczać dane.” — stwierdza zastępca dyrektora Augustowskich Zakładów Obuwia — Mieczysław Sienkiewicz.

A w Głównym Urzędzie Statystycznym ponoć powiało odnową. Mówi się o ograniczeniu sprawozdawczości. Ale w takim razie

KOMU I CO PORACHOWAĆ



Zespół z Wilna wystąpił na scenie Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie. CAF — Marcin Wegner

Dziennikarze na cenzurowanym

Amerykański Komitet Nadzoru nad Realizacją Aktu Helmskiego oraz Komisja Międzynarodowych Stowarzyszeń Prasy (IFTP) opublikowały raport, w którym informują, że obecnie w więzieniach tureckich przebywa co najmniej 41 dziennikarzy oskarżonych o przestępstwa wobec władz. W raporcie stwierdza się również, że gazety, książki, filmy, muzyka są w Turcji surowo cenzurowane, a autorzy nieakceptowanych pozycji ściągani.

Według cytowanego dokumentu, od 1983 r. (powrót władzy cywilnej) do połowy 1988 r. 2127 dziennikarzy tureckich było sądzonych za „obrazę prezydenta”, „osławianie uczuć narodowych” lub „propagandę antyturecką”.

Władze tureckie nakazywały również zniszczenie nakładów trzech książek, w tym jednej będącej drugim wydaniem powieści opublikowanej i przyjętej bez zastrzeżeń w 1966 r.

Ludowy Kameralny Zespół Żydowski Pieśni i Tańca z Wilna przyjechał na występy do Polski. Swoją historię wywodzi ten zespół z lat 50-tych, wówczas w Wilnie powstał ruchatorski, młodzieżowy teatr artystyczny. Skupiono na nim młodzież żydowską zajmowała się tańcem, teatrem, muzyką i estradą, poszukując swojej tożsamości w odległych czasach sięgających nawet XIII wieku. Od r. 1985 działalność ta przybrała bardziej zorganizowaną formę w obecnym Kameralnym Zespole Żydowskim Pieśni i Tańca.

W OBIEKTYWIE



100 lat Święta Pracy

Wojewódzki i Miejski Komitet Obchodów 1 Maja w Łomży na swym posiedzeniu 4 bm. postanowił, że uroczystości z okazji tegorocznego Święta Pracy zainaugurowane zostaną akademią, która odbędzie się w piątek, 28 kwietnia, o godz. 10 rozpocznie się w Placu Niepodległości. Jego uczestnicy zostaną zaproszeni na liczne imprezy kulturalne i rekreacyjno-sportowe w różnych punktach miasta. (zel)

Ważna uchwała

Rada WZKIOR w Łomży 4 bm. postanowiła m.in. po-prządkować działalność Krajowego Komitetu Koordynacyjnego Związków, przyjąć jego postulaty a ponadto zgłosić własne, dotyczące systemu cen na środki produkcji i artykuły rolne (proponuje się ustalić je w przeliczeniu na jeden kwintal zboża), sprawdzić i czytelnych zasad oceny mleka, zmian w naliczaniu składki emerytalnej, cen skupu ziemniaków przemysłowych w skupie jesiennym, zmiany okęgów podatkowych w gminach Boguty i Andrzejewo. Ponadto postanowiła od 4 bm. ogłosić pogotowie protestacyjne we wszystkich ogniwach Związku w Łomżyńskim z zastrzeżeniem, że w przypadku niezrealizowania powyższych postulatów, przystąpi do czynnej akcji protestacyjnej. (zel)

Wyniki wyborów w ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

kłóty w dogrywce uzyska większość głosów, niż przeciwnik.

W 113 okręgach terytorialnych, w których o mandat ubiegał się zaledwie jeden lub maksymalnie dwóch kandydatów i żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości głosów, powtórzone zostaną procedury zgłaszania kandydatów, ich rejestracji i kampania przedwyborcza. Powtórne wybory odbędą się w tych okręgach 14 maja. W jednym okręgu terytorialnym uznano wybory za nieważne, gdyż uczestniczyło w nich mniej niż 50 proc. wyborców. Powtórne wybory przeprowadzone zostaną również w okręgu, gdzie nowo wybrani deputowani zmarli 28 marca.

Jeśli chodzi o regu narodościowo-terytorialną, to powtórne głosowanie odbędzie się w 30 z nich, a powtórne wybory — w 82. W dwóch okręgach, w których nie było odpowiedniej frekwencji, odbędzie się powtórne wybory.

W kwietniu i maju zdecydowanie się również kto otrzyma 18 mandatów deputowanych ludowych z ramienia organizacji społecznych.

— * —

Dziennik „Prawda” omawia wnioski, nawiązujące się w związku z marcowymi wyborami deputowanych ludowych ZSRR. Autorzy artykułu W. Lubiński i A. Czerniak podkreślają, że była to autentycznie demokratyczna walka wyborcza. Ludzie przeżyli żyły stan apatii i włączyli się do życia politycznego. Widać było ich zainteresowanie wyborami. Mieliśmy do czynienia z prawdziwą walką przedwyborczą, w której wzięły udział tysiące kandydatów na deputowanych i miliony wyborców.

Drugim, nowym elementem, który dla jednych jest gorzki, a dla innych wręcz szokujący, była niewybrana do deputowanych kilkudziesięciu pierwszych sekretarzy komitetów partyjnych. Jest to bezprecedensowy przypadek, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że wielu z nich kan-

dydowało w poszczególnych okręgach wyborczych jako jedyni kandydaci. Trzeba więc powiedzieć, że naród, obudzony przez pierestrojkę, zasmakowawszy w demokracji i jawności, aprobując generalnie przebudowę, nie chce po-godzić się z tym, że procesy odnowy w społeczeństwie, do-tyczy to zwłaszcza niektórych komitetów partyjnych, prze-biegają wciąż w niezbyt wol-nym tempie, nie przynoszą o-czekiwanych rezultatów. Gło-szący przeciwko, ludzie mó-wili „nie” biurokratyzmowi, metodom rządzenia, nieodpo-wiedniemu stylowi pracy nie-kórych działaczy partyjnych.

Ogólnie rzecz biorąc — kontynuują dziennikarze „Prawdy” — partia zdobyła pod-czas wyborów potęgę i nie-kwestionowane poparcie na-rodu. Poparcie tym bardziej przekonujące, że wybory od-bływały się w trudnym, prze-lotnym dla kraju okresie.

Należy odnotować i to, iż tym razem nikt ogólnie nie dykto-wał, kogo należy wybrać, a kogo nie.

Pisząc z kolei o rejestracji kandydatów, dziennikarze „Prawdy” wyrażają pogląd, że okręgowe zebrania przedwy-borcze, generalnie rzecz bio-rąc, zdążyły egzamin. Jednakże prasa wystrzeliła sporo kryty-cznych strzał w ich kierunku. Zapewne nie bez powo-du, albowiem głośnieliśmy ze-brania te przekształciły się w swoiste filtry dla niewygod-nych z punktu widzenia władz lokalnych kandydatów.

Jeśli etap rejestracji można chyba uznać za najbardziej hałaśliwy w całej kampanii przedwyborczej — piszą da-czej Lubiński i Czerniak — to faza spotkań z wyborcami była najbardziej gorącym eta-pem tej kampanii. Publiczne porównywanie programów kandydatów na deputowanych, konfrontacja intelektu, rywa-lizacja mełzów zaufania — wszystko to, jeśli odbywało się w sposób demokratyczny, przekształcało się w podcaga-jące, masowe lekcje myślenia kategorią państwa, odwagi obywatelskiej i inicjatywy.

Nie ma co ukrywać, że naj-trudniejszą przeprawą na spo-tkaniach z wyborcami mieli

Kasandra miała rację

Ciąg dalszy ze str. 1

wane były na cały świat. Spółki naftowe dysponują skutecznymi środkami prze-konywania wyborców i mo-gą opierać się na oficjalnych badaniach, w których ostrze-ga się przed rosnącą zależno-sścią USA od importu ropy naftowej. Mimo protestów, zarówno prezydent, jak i po-tom komisja senacka opo-wiadali się w lutym i mar-cu za nowymi wierceniemi naftowymi na północnym wy-brzeżu Alaski. „Ostatnim wielkim rezerwuem natu-ralnym”. Prezydent oświadczył, iż „ogromne zasoby natu-ralne Alaski będą wykorzysty-wane bez ryzyka” dla flory i fauny regionu.

Działalność zapewnienia tym bardziej poddawane będą w wątpliwość. Zdaniem „Le Monde”, należy oczekiwać nowej aktywności amerykańskich organizacji ekologicznych, „zniecierpliwionych ośmła-lami kadencji prezydenta Reagana, który niemal nicze-go nie odmówił przemysło-wom amerykańskiemu”. (PAP)

działacze partyjni. Wszak gdy ludzie zaczęli otwarcie mówić o wielu błędach społecz-nych, to pretensje kierowali przede wszystkim pod ich adresem.

Wyniki głosowania wykaza-ły, że wyborcy z reguły od-rzucali próby wywierania na nich nacisku — zarówno na-kazowo-administracyjnego, jak i psychologicznego — ze stro-ny różnych nieformalnych u-grupowań. Ci którzy przesa-dzili w autokrację w więk-szości przypadków nie mieli okazji do świętowania. To tak-że dowód umacniający się w społeczeństwie świadomości demokratycznej.

Wybory — piszą w konkl-uzyj dziennikarze „Prawdy” — nie wskazywały, że lody ruszyły. Nie wskazywały, że ordynacja wy-borcza nie jest jeszcze dosko-nała — deputowani, którzy od-czuli to na własnej skó-rze, wniosli niezbędne popraw-ki. (PAP)

W SKROCIE

PROF. C. OLECH DOPOWIADAŁ, że w Wilnie odbyła się uroczy-szczyzna wręczenia dyplomów doktorów honorowych miejscowego uniwersytetu naukowcom z kilku krajów. Wśród nich byli: prof. Czesław Olech, Tytuł doktora ho-noris causa Uniwersytetu Wileń-skiego otrzymał on za zasługi w rozwijaniu współpracy z uczony-mi radzieckimi.

NOVA DZIEKCIJA TEATRU POWSZECHNEGO 4 bm. wręczenie nominacje dyrektora w Teatrze Powo-żni w Warszawie, którym do-śmierci kierował przez 15 lat Zygmunt Hübner. Dyrektorem na-czelnym tej sceny został Krzysztof Rudnicki, a artystycznym Andrzej Wajda.

W KALIFORNI DRZY ZIEMIA W rejonie Zatok San Francisco (Kalifornia) zanotowano trzęsienie ziemi o sile 5 stopni w 8-stopniowej skali Richtera. Epicentrum wstrząsów znajdowało się w odległości 13 km od miasta Milpitas.

Trzęsienie trwało około 30 sekund. Brak informacji o strat i ewentualnych ofiar w ludziach.

ILU JEST IRAŃCZYKÓW? Liczba ludności Iranu — jak podał agencja IRNA — wynio-siła w końcu ubiegłego roku 83 mln.

Ocenia się — informuje agencja — że liczba mieszkańców sto-licy Iranu, Teheranu, wzrosła w końcu br. do blisko 7 mln.

PROTEST STUDENTÓW Studenci politechniki w kolum-bijskiej metropolii Maracaibo (Wenezuela) zaprezentowali prze-ciwko podniesieniu cen biletów autobusowych. Niezadowoleni z tego faktu studenci podpalili w poniedziałek autobus komunikacji miejskiej, a następnie zniszczyli policyjną furgonetkę oraz zniszczyli jeden sklep. Policja zare-strytowała 2 uczestników zajść.

NIE CHCA BYĆ PARTIA Ogromna większość członków Związku Młodych Demokratów (FIDESZ), powstałego na Wę-grzech rok temu, wypowiedziała się przeciwko przekształceniu tej organizacji w FIDESZ ogólnonarodowe. W związku zame-rują wzięcie udział w wyborach. Projekt programu przedwyborcze-go zostanie przedstawiony człon-kom w końcu kwietnia.

TRAGEDIA NA DRODZE 30 osób zginęło a 9 zostało ciężko rannych w wyniku zderzenia 2 autobusów w północnej Nigerii. Z powodu trudności z zapoatr-zeniem w benzynę w północnej Ni-gierii, kierowcy zabierali w drogę zapasowe kamiony z benzyną. Pożar, który wybuchł w wyniku zderzenia autobusów, uniemożli-wił akcję ratunkową.

Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE z powodu nagłej śmierci naszego długoletniego kolegi Zbigniewa Górskiego składają: Związek POP, Związek Za-wodowy i Pracowniczy Pań-stwowego Ośrodka Maszyno-wego w Białostoku k 1301-1

SPRZEDAŻ dom z warsztatem, działka o pow. 2400 m kw. lub oddzielnie dom, warsztat koło Białostoku Porosły 19a tel. 125-65.

C-330 — sprzedam. Szewczyk, Bo-żewo 2, gm. Włzka. Zg 1699-0

CIAGNIKI C-330 (1985) — sprze-dam. Stok 6, gm. Korycin. k 1300-1

SPRZEDAŻ dom z warsztatem, działka o pow. 2400 m kw. lub oddzielnie dom, warsztat koło Białostoku Porosły 19a tel. 125-65.

C-330 — sprzedam. Szewczyk, Bo-żewo 2, gm. Włzka. Zg 1699-0

CIAGNIKI C-330 (1985) — sprze-dam. Stok 6, gm. Korycin. k 1300-1

Oświadczenie KW OPZZ

3 bm. odbyło się zamknięte posiedzenie Komitetu Wykonawczego OPZZ. Rzecznik prasowy porozumienia przekazał PAP następujące oświadczenie:

Komitet Wykonawczy stwierdza, że zgod-nie z wcześniejszymi oświadczeniami — u-dział przedstawicieli OPZZ w pracach „o-krągłego stołu” został podporządkowany o-chronie interesów pracowników, emerytów, rencistów i ich rodzin. Aprobujemy postę-powanie oraz stanowiska przedstawione przez przedstawicieli OPZZ w trakcie prac zespołu „okrągłego stołu” do spraw gospodarczych i polityki społecznej, wynikające z konse-kwentnego przestrzegania tej nadrzędnej za-sady.

Kwotowa indeksacja wynagrodzeń, propo-nowana przez OPZZ, określająca wysokość gwarantowanego powszechnie wzrostu wy-nagrodzeń jest naszym zdaniem drogą do: utrzymania realnej siły nabywczej wynagro-dzeń za pracę; bardziej skutecznej ochrony nisko uposażonych, których wzrost cen do-tyka najbardziej.

Niezależnie od powyższego Komitet Wyko-nawczy stwierdza, że indeksacja plac doty-cząca pracowników sfery budżetowej winna być regulowana w trybie odrębnym, z u-

względnieniem postanowień zawartych w u-stawie z 31 stycznia 1989 r. — O kształto-waniu wynagrodzeń w sferze budżetowej.

Komitet Wykonawczy nie akceptuje meto-dy indeksacji wynagrodzeń rekompensującej tylko 80 proc. wzrostu cen, zwłaszcza, że zo-stało to obwarowane możliwościami pla-cowymi zakładów pracy.

Uzgodniona pomiędzy stronami: „Solidar-ności” i władzy procentowa metoda indeksa-cji prowadzi także do narastania nieuzasad-nionych dysproporcji wynagrodzeń i rozsze-rzania sfery ubóstwa.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Za-wodowych ostrzega przed społecznymi skut-kami wprowadzenia mechanizmu indeksa-cji uzgodnionych pomiędzy „Solidarnością” i władzą, które w ocenie Komitetu Wykonaw-czego nie przyniosą się do wygaszenia niepo-kojów, a mogą wręcz prowadzić do ich narastania.

Komitet Wykonawczy stwierdza, że decy-zja w sprawie indeksacji wynagrodzeń, określa-nia jej zasad i sposobu realizacji powinna zostać podjęta zgodnie z obowiązującym po-rządkiem prawnym, po powszechnej konsul-tacji w zakładach pracy.

...strony koalicyjno-rządowej

Strona koalicyjno-rządowa przyjęła z za-niepokojeniem uchwałę Komitetu Wykonaw-czego OPZZ w sprawie zasad indeksacji pro-powanych w dokumencie „okrągłego stołu”.

Nie jest słuszny pogląd wyrażony w uch-wale, że negocjowana metoda indeksacji prowadzi do narastania nieuzasadnionych dysproporcji wynagrodzeń i rozszerzenia sfe-ry ubóstwa.

Rozpatrywane zasady mają na celu: Po pierwsze, sprawiedliwie chronić ludzi przed skutkami wzrostu cen, a zwłaszcza grup słabszych ekonomicznie;

Po drugie, kojarzyć wzrost dochodów lud-ności z poprawą sytuacji rynkowej;

Po trzecie, tworzyć warunki reformowania gospodarki, pobudzania motywacji, wzrostu produkcji oraz lepszego zaspokajania po-trzeb społeczeństwa.

Strona koalicyjno-rządowa od początku da-żyła do uzyskania porozumienia w sprawie indeksacji ze wszystkimi nurtami związków zawodowych. Stoimy na stanowisku, że za-sady indeksacji nie powinny być przyczyną

podziałów i konfliktów wśród załóg zakła-dów pracy. Nie powinny stać się przedmio-tem licytacji związków zawodowych, formu-lowania hasel oderwanych od logiki ekono-micznej, zasad sprawiedliwości społecznej i rzeczywistych interesów ludzi pracy.

Staramy się zrozumieć brońkę OPZZ o materialne warunki życia ludzi pracy. Po-dzieliśmy niepokój o poziom życia pracow-ników i emerytów. Postulowane jednako-ż w uchwale Komitetu Wykonawczego OPZZ rozwiązania zagrażają gospodarce, stwarzają niebezpieczeństwo konfliktów społecznych, poważnie utrudniają proces „okrągłego sto-lu” i realizację podjętych wspólnym wysił-kiem przedsięwzięć na rzecz reformy gos-podarki i państwa.

Strona koalicyjno-rządowa wyraża nadzie-ję, iż mimo tych trudności porozumienie bę-dzie możliwe oraz oświadcza o gotowości niezwłocznego podjęcia negocjacji z OPZZ i „Solidarnością” na temat zasad indeksacji wynagrodzeń oraz sposobów jej wpro-wadzenia do praktyki.

...NSZZ „Solidarność”

W dniu 3 kwietnia br. Komitet Wykonaw-czy OPZZ ogłosił oświadczenie w sprawie indeksacji plac negocjowanej przez zespół go-spodarki i polityki społecznej „okrągłego sto-lu”. Stwierdza, że oświadczenie kamiliwie i nieodpowiedzialnie przedstawia zarówno stan negocjacji, jak i stanowisko „Solidar-ności”.

1. OPZZ podjął próbę złamania procesu „okrągłego stołu” i zniszczenia rzucającej się szary ocieniacz kraju. Kierownictwo OPZZ przez minione siedem lat nie broniło polskich ludzi pracy, a teraz demagogia próbuje chro-nić swój monopol. Grają Polskę. Wyrażamy nadzieję, że pracownicy zrzeszeni w OPZZ nie udzieli temu poparcia.

2. Egzystencja polskich rodzin jest zagro-żona. Domagamy się od rządu, aby do czasu

decyzji w sprawie wprowadzenia indeksa-cji wstrzymane zostały wszelkie podwyżki cen artykułów dla ludności.

3. Negocjacje w sprawie cen i plac będzie prowadzić związek zawodowy „Solidarność” w duchu odpowiedzialności za los ludzi pra-cy i za interesy kraju. Wymaga to jak naj-szybszej legalizacji „Solidarności” i przywró-cenia należnych jej praw.

4. „Solidarność” stwierdza, że doprowadze-nie do końca procesu „okrągłego stołu” jest możliwe. Leży to w interesie Polski. Roz-ważanie powstałej sytuacji zależy od konsekwencji i wyobraźni władz politycznych PRL.

Za NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa

Zabójstwo w Stelmachowie

Ciąg dalszy ze str. 1

dowały się butelki po alko-holu, na których występowały plamy przypominające krew.

W toku podjętego dochodze-nia podejrzani zaczęli sku-piać się wokół mieszkańca Stelmachowa, 36-letniego Ja-na B. Ostatnio przebywał on w Ośrodku Przystosowania Społecznego w Biedkowie. Już od dłuższego czasu utrzymy-wał znajomość z Janiną T.

Przesłuchiwanie przynajmniej do podjęcia Janiny T. Powo-dem tego — jak tłumaczył — był wynikły między nimi nieporozumienia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi proku-ratura. Dokładnie o przyczy-nie śmierci Janiny T. wy-powie się Zakład Medyczny Są-dowej Białostockiej AM. (h)

Ofiary iekkomyslności

Dziewięć osób zginęło, a 17 od-niosło rany w wyniku katastro-fy autobusowej, która wydarzy-ła się na szosie na północ od stolicy Peru.

Przyczyną tragedii stała się nieostrożność kierowcy autobusu komunikacji międzykrajowej. W gęstej mgie rozwinął on nadmier-ną szybkość i stracił panowanie nad autobusem na jednym z zakrętów drogi. Autobus uderzył w wysokie kamienne ogrodzenie.

Ważne dla zmotoryzowanych

Jak informuje PZU, rozpo-rządzenia Rady Ministrów z dnia 29 marca 1989r. wszy-skie zarejestrowane pojazdy, poza motocyklami i motoro-ferami, będące w posiadaniu osób fizycznych jednostek gospodarki nie uszczelnione, bez względu na okres użyt-kuwania zostały objęte możliwo-ścią ubezpieczenia autoasco.

Nie zainteresowani ubezpie-czeniem autoasco, mogą do 30 kwietnia 1989 r. złożyć w odpowiednich inspektoratach PZU, oświadczenie o rezygnacji. Rezygnacja z ubezpie-czenia autoasco nie dotyczy pojazdów używanych w ce-lach zarobkowych.

Franciszek Narewski

Wyprowadzenie zwłok 5 kwietnia br. s. kaplicy cmentarnej św. Rocha o godz. 17

czł. z siećkami

czł. z siećkami

czł. z siećkami

czł. z siećkami

Rada Państwa o zmianie Konstytucji

Ciąg dalszy ze str. 1

Rada Państwa postanowiła przekazać komisji nadzwyczajnej Sejmowi stanowisko w sprawie proponowanych zmian.

4 bm. komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL kontynuowała prace nad przedstawianym przez

Radę Państwa projektem zmian w Ustawie zasadniczej.

Dyskusja poselska koncentrowała się wokół szczegóło-wych problemów wynikają-cych z projektowanego uzu-pelnienia instytucji ustrojowej do Senatu i Prezydenta, oraz wniesionych przez Radę Państwa autokorektur do projektu przedstawnego na 45. posiedzeniu Sejmu. (PAP)

Ku naprawie rzeczy ludzkich

Ciąg dalszy ze str. 1

Świadomości historycznej, mógł nie tylko znać i z-rozumić problemy współczes-ności i przewidywać przy-szość. Niezbędny jest sojusznicy nauczyciela i jego wychowa-nków z siłami społecznymi bro-niący świat przed samoza-gładą. Wspólnie też powinni ustalać dla siebie zadania, po-szukiwać uniwersalnych prawd i wartości. Praca nauczyciela jest misją; jak dłu-go nie zrozumie on, że range jego zawodowi daje przede wszystkim osobiste zaangażo-wanie, nie zaś uposażenie (trzeba odwrócić zależność: lepsza placą — lepsza praca), tak długo będzie się męczył sam i zadrażniał młodzież bezrefleksyjnym przekazywaniem ustalonych wiedzy. O koniecz-ności wprowadzenia nowej dy-daktyki traktuje także przy-gotowany raport. Może on przynieść znakomite efekty, jeżeli nie podzieli losu dwu poprzednich (przygotowywa-nych przez zespół prof. Szcze-pańskiego i PAN).

W swym spojrzeniu na „okrągły stół” gość wyodręb-nił dwa aspekty tego wyda-żenia: polityczny — jako pierwszą próbę porozumienia narodowego i merytoryczny — polegający na dwóch nieporo-zumieniach. Panuje fałszywe przekonanie, że da się podzi-ełić sfery wpływów w róż-nych dziedzinach na „rządo-we” i „solidarnościowe”, choć przecież np. dorobek kultu-ralnego narodu jest jego wspól-ną własnością. Po wtóre: za-dan że „stołowi” nie podniósł problemu pracy i potrzeby na-łożenia jej obowiązku na lu-dzi, natomiast — jak w przy-padku górników — były roz-patrzywane dni od niej wolne. (S.H.)

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

— * —

włoskiem zespołowi rozmachu, przebieowości, skuteczności, obie drugimi grają widowiskowo, w obu rol się od gwiazd, a więc wszystko wskazuje na to, że poziom i dramatyzm zadowoli wszystkich.



Powazne osiagniecia w produkcji swiatlowodow — mimo wyjatkow trudnych warunkow lokalowych — ma Oddzial Badawczo-Produkcyjny Huty Szkla w Bialymstoku, ktorym od poczatku kieruje dr Jan Dorosz. Produkowane tu swiatlowody maja zastosowanie przede wszystkim w medycynie — podczas operacji na oddzialach chirurgii dzieciacej, szczegolnie w ginekologii i okulistyce. Poza tym biolostocki Oddzial wykonuje swiatlowody m.in. dla potrzeb automatyki, kontroli procesow przemyslowych i systemow zabezpieczenia temperatury. Na specjalne zyczenie wytwarza sie tu rowniez swiatlowody sprzone z narzedziami chirurgicznymi — pozwalaja one na punktowe oswietlenie operowanego miejsca o wiele lepiej niz stosowane dotychczas lampy. Ostatnio tez swiatlowody zaczelo wprowadzac do gabinetow stomatologicznych.

NA ZDJECIU: Ewa Regulca kontroluje jakosc wiokien swiatlowodowych.

CAF — Roman Sienko

Kto odkrył Amerykę?

Młodzi Brytyjczycy znaleźli w grotach na wyspach Abaco na Bahamach malowidła skalne, z których można wnioskować, że Amerykę odkrył — być może — na pół wieku przed Kolumbem portugalscy podróżnicy.

Młodzi Brytyjczycy, którzy odwiedzili Wyspy Bahama na szkolowym statku „Lord Nelson”, opublikowali w Southampton kopie rysunków znalezionych w grotach, przedstawiających dwa galony pływające pod portugalską banderą. Malowidła pochodzą z 1450, czyli powstały 42 lata przed odkryciem przez Kolumba Kuby i Haiti.

Wiek i autentyczność rysunków muszą być jeszcze potwierdzone przez naukowców (P)

Lampa sprzed dwóch stuleci

Około 150 lamp naftowych litery kolekcji Mieczysława Lawendy z Międzyrzecza Podlaskiego. Wśród staroci piękna francuska mośteńka lampa stołowa z ub. stulecia, a także lampa olejowa z 1794 r., a więc użytkowana przed skonstruowaniem naftowej przez Ignacego Łukasiewicza.

Kolekcjoner gromadzi także wagły, żelazka, samowary, młynki. Jest ponadto malarzem podlaskiego pejzażu, a te zdolności odziedziczył jego syn Marek. Natomiast żona pięknie haftuje, jest laureatką ogólnopolskiego konkursu „Złota igła”. (C)

Ciąg dalszy ze str. 1

— trzy domy i już widać strzelające w górę ściany. Duży budynek wielofunkcyjny potrzebny jest wsi jak zdrowie. Będzie tu sklep z zapleczem, pomieszczenia dla koła gospodyń wiejskich, a na górze — wszystko dla kultury. Nie zabraknie także, no bo i jak, kąta dla strażaków.

— Wszystko co tu robimy w tej wsi, to z myślą o młodych.

W sumie będzie to kosztowało kilkanaście milionów złotych. Obiekt z kotłownią, bo musi być ciepło. Jak przyjdzie do jakiegos wesele, to ludzie mają marznąć? Gromadzą materiał na konstrukcję dachową. Oporów nie brakuje. Najgorsze to że papiero-

— Many jednak nadzieje, że sklep otworzymy we wrześniu tego roku. On chyba najpotrzebniejszy. Do tej pory — najbliższy — w Plekuchach. A i tam nie zawsze można dostać to, co się chce. I — jaka kalkulacja. Bilet w obie strony kosztuje sto złotych. Drugie tyle trzeba wydać na bochenek. Stracony czas też trzeba policzyć. Rolnika na taką rozrzutność nie stać. A spacer do sklepu poprawi samopoczucie, prawda?

Robią więc prawie wszystkie samy GS trochę pomocy! Liczą na pomoc naczelnika gminy (miejscowi szczególnie ci tej kobiecie). Gdyby naczelnik miał większe uprawnienia decyzyjne, może już rozwiązałby problem z materiałami budowlanymi potrzebnymi w Tłoczewie „na wczoraj”. Szukają na przykład dwóch tysięcy bloczków. Ale GS chyba pomoże, jak pan myśli? No i

Partytine „tu i teraz”

SZYBKO zmieniamy swe poglądy i zachowania. Tak niedawno byliśmy zgodni co do tego, że teraz nie słowa lecz czyny się liczą, a tymczasem, gdy czynów wciąż brak to znów przelewa się przez cały kraj potok słów. Rozgadaliśmy się od nowa w pluralistycznym otwarcu. Czy jednak zawsze nasze oceny są słuszne, czy we wszystkim mamy rację?

Stawiam to pytanie w kontekście zakończonych w naszych województwach kampanii sprawozdawczej PZPR. W przeciwieństwie do dyskusji w różnych gremiach, wykazała ona bowiem całą złożoność teoretyczności, kłopoty w wyborze z ogromnego bagażu potrzeb do załatwienia tych najważniejszych, trudności w znalezieniu sposobów zlikwidowania bądź pominięcia przeszkód w realizacji zamierzeń. Wprawdzie w toku kampanii też zdarzały się niezbyt przemysłane wystąpienia, to jednak dominowała w niej rzeczowość ocen i konstruktywne wnioski. A wszystkie ukierunkowane były na najważniejszy cel — skuteczniejsze rozwiązywanie problemów materialnych i kulturalnych mieszkańców miast i wsi regionu.

KURS NA NORMALNOŚĆ

Jest oczywiste, że skoro kampania miała przypomnieć „sprawozdawczą”, to w pierwszej rzędzie rozliczanie się ze stopnia wykonania ustaleń zawartych w uchwałach odbytych prawie trzy lata temu zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych. Żeby nie powtarzać się, gdyż szeroko relacjonowaliśmy przebieg obecných obrad, powiedzmy, iż mimo braku powodów do satysfakcji, znaczny jest na północy kłopot doświadczenia biolostockiej, łonyskiej i suwalskiej organizacji. Ale że właśnie nie ma powodu do większego zadowolenia, to główna uwaga uczestników konferencji skupiła się na całym indeksie spraw wymagających pilnego ich załatwienia przez partię, administrację państwową i gospodarczą.

Po pierwsze — rolnictwo i zaopatrzenie wsi, bo ono zdeterminowało dotychczasowe warunki funkcjonowania. Sytuacja — na co wskazywali m. in. Mieczysław Karlik w Białymstoku, Henryk Rodzima

Suwałkach i Andrzej Fabiszewski w Łomży — jest wprost dramatyczna. Przyczyn jest wiele, a wszystkie powodują nieopłacalność produkcji. W konsekwencji liczone gospodarstwa chylą się ku upadkowi, rosną zasoby Państwowego Funduszu Ziemi, maleje zainteresowanie hodowlą, młodzież ucieka do miast. Niestety, władze naszego regionu nie są w stanie rozwiązać tych nabrzmiałych problemów, co nie oznacza, że zwalnia to je z powinności energicznego oddziaływania na pracę służb rolnych, lepsze zaopatrzenie w materiały, sprzęt i produkty itp. Jednakże potrzebne są rządowe rozstrzygnięcia. Jeżeli wyżywienie jest

— krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Po trzecie — krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Wymieniłem najważniejsze problemy. Ale nie oznacza to, że podczas konferencji nie podnoszono innych znaczących spraw, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu, ochrony środowiska, oświaty, służby zdrowia, polityki społecznej. Trzeba obiektywnie powiedzieć, że w tych dziedzinach znacząco się ostatnio poprawa. Dzięki modernizacji wzrosła i unowocześniona została w wielu zakładach produkcja, wybudowano wiele szkół i przychodni itp. Ale jest jak jest, potrzeby wciąż nie znikają, zaś na skutek inflacji zmalały możliwości finansowe. Stąd też — z długiej listy potrzeb i zadań — wyeksponowane zostały w stanowiskach konferencji — pod adresem administracji — te najbliższe dla gospodarki i społeczeństwa.

Regres w budownictwie wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju (słabe zaopatrzenie w materiały i sprzęt, wadliwe zasady finansowania i kredytowania, deficyt terenów uzbrojonych, niedobory kadrowe). I w tym przypadku, jak w rolnictwie, potrzebne są śmiałe rozwiązania systemowe. Ale czy mierne rezultaty powodowałyby wyłącznie trudności obywateli? Fakty dowodzą, że nie. Mocne zabarwienie miało więc krytyka pod adresem miejscowych inwestorów, pro-

jektantów, wykonawców i administracji państwowej za biurokratyzowany proces inwestycyjny, niedowład organizacyjny, brak należytej współpracy i koordynacji, zwykły bałagan. Stwierdzono, iż usunięcie tych niedociągłości może i powinno wpłynąć na przyspieszenie mieszkaniówki.

Po trzecie — krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Po trzecie — krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Po trzecie — krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Wymieniłem najważniejsze problemy. Ale nie oznacza to, że podczas konferencji nie podnoszono innych znaczących spraw, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu, ochrony środowiska, oświaty, służby zdrowia, polityki społecznej. Trzeba obiektywnie powiedzieć, że w tych dziedzinach znacząco się ostatnio poprawa. Dzięki modernizacji wzrosła i unowocześniona została w wielu zakładach produkcja, wybudowano wiele szkół i przychodni itp. Ale jest jak jest, potrzeby wciąż nie znikają, zaś na skutek inflacji zmalały możliwości finansowe. Stąd też — z długiej listy potrzeb i zadań — wyeksponowane zostały w stanowiskach konferencji — pod adresem administracji — te najbliższe dla gospodarki i społeczeństwa.

Regres w budownictwie wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju (słabe zaopatrzenie w materiały i sprzęt, wadliwe zasady finansowania i kredytowania, deficyt terenów uzbrojonych, niedobory kadrowe). I w tym przypadku, jak w rolnictwie, potrzebne są śmiałe rozwiązania systemowe. Ale czy mierne rezultaty powodowałyby wyłącznie trudności obywateli? Fakty dowodzą, że nie. Mocne zabarwienie miało więc krytyka pod adresem miejscowych inwestorów, pro-

W DIALOGU I PARTNERSTWIE

Wydawać by się mogło, że wobec tak skomplikowanych społeczno-gospodarczych problemów i nowej jakościowo sytuacji politycznej, uczestnicy konferencji szerzej nawiążą do treści X Plenum KC, a zatem wskażą co i jak już robią lub zamierzają czynić, aby sprostać wezwaniom czasu. No bo jeśli partia ma być inicjatorem dalszych przemian reformatorskich, bronić pryncypiów ustrojowych, pogłębiać porozumienie narodowe i kształtować ład polityczny i społeczno-gospodarczy, to jej instancje i organizacje podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Po trzecie — krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Po trzecie — krytycznie oceniono na konferencjach jako funkcjonowanie całej sfery instytucji użyteczności publicznej; gospodarkę komunalną i komunikację, handel i usługi, administrację osiedlową i różne urzędy. Wprawdzie — przynajmniej — po tej instancji i organizacji podstawowe muszą pozbyć się schematyzmu i marazmu, zaktywizować się i przejść do działań ofensywnych.

Wymieniłem najważniejsze problemy. Ale nie oznacza to, że podczas konferencji nie podnoszono innych znaczących spraw, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu, ochrony środowiska, oświaty, służby zdrowia, polityki społecznej. Trzeba obiektywnie powiedzieć, że w tych dziedzinach znacząco się ostatnio poprawa. Dzięki modernizacji wzrosła i unowocześniona została w wielu zakładach produkcja, wybudowano wiele szkół i przychodni itp. Ale jest jak jest, potrzeby wciąż nie znikają, zaś na skutek inflacji zmalały możliwości finansowe. Stąd też — z długiej listy potrzeb i zadań — wyeksponowane zostały w stanowiskach konferencji — pod adresem administracji — te najbliższe dla gospodarki i społeczeństwa.

Regres w budownictwie wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju (słabe zaopatrzenie w materiały i sprzęt, wadliwe zasady finansowania i kredytowania, deficyt terenów uzbrojonych, niedobory kadrowe). I w tym przypadku, jak w rolnictwie, potrzebne są śmiałe rozwiązania systemowe. Ale czy mierne rezultaty powodowałyby wyłącznie trudności obywateli? Fakty dowodzą, że nie. Mocne zabarwienie miało więc krytyka pod adresem miejscowych inwestorów, pro-

ki z trudności i stworzenie godziwych warunków życia, to wzrost pałającym zadaniem dla organizacji partyjnych stało się dotarcie do młodzieży i jej pozyskanie. Ten problem, jak wiele innych, np. miejsce i rola inteligencji w gospodarce oraz życiu politycznym też znalazł odbicie w referatach.

To fakt, że wielu zabierających głos, jak m.in. Alina Maconko z Pisz i Franciszek Kulesza z Giżycka na konferencji suwalskiej oraz Jan Gramatowicz z Szostakowa i Adam Walicki z Ośrodka Badań Naukowych na konferencji biolostockiej, nawiązali do przedstawionych pod obramów, ale w sumie — nie tylko ja — wniosłem to spostrzeżenie — za mało poświęcono uwagi określeniu funkcji, jakie obecnie ma spełniać partia.

Szkoda, bo czas już pozbyć się wątpliwości i niepewności, uwierzyć we własne siły, pójść śmiało kursom X Plenum KC. Jak trafnie powiedziała Jadwiga Rudzińska-Patejuk z Hajnówki, potrzebna jest odwaga i cierpliwość, dzielenie się doświadczeniami i wzajemne wspomaganie, oparcie działań na szerokim aktywie, gdyż on decyduje o sile partii.

W tym miejscu chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt także podnoszony w referatach, lecz nie podjęty dostatecznie w dyskusji. Żeby iść pewnie do ludzi, przekonywać ich i pozyskiwać, trzeba mieć argumenty. Sądzę, że mają je członkowie partii w postaci dorobku, zachodzących przemian, konkretnych celów. Niemniej istotnie konieczność lepszego ich przygotowania do działań w nowych warunkach przez rozwinięcie praktycznej edukacji politycznej i gospodarczej.

Oczywiście, że przedstawione tematy nie wyczerpują całej problematyki podjętej przez organizację partyjną naszego regionu. Tak wielkie przewroty w sposobach myślenia i działania to głęboki i długi proces. Dlatego potrzebne są wciąż nowe rozwiązania. Chodzi przede wszystkim o skupienie sił na kluczowych problemach zawartych w uchwałach konferencji. Od sposobu i tempa ich rozwiązania będzie zależało ostateczna ocena partii w społeczeństwie, jego zrozumienie, zaufanie i poparcie.

Skożo zaś naczelnym celem jest wyprowadzenie gospodarki i społeczeństwa do reprezentantów interesów zwyczają ostatecznie — na ten temat toczą się jeszcze dyskusje. Biorą w nich udział również specjaliści z Biłostockiej. W skład Komisji Komitetu Centralnego PZPR do spraw reformy organów przedstawicielskich wszedł doc. dr hab. Eugeniusz Ruśkowski — kierownik Zakładu Prawa Finansowego Filii UW, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej. Komisja została powołana na niedawnym plenum KC i jeszcze nie rozpoczęła oficjalnej działalności, natomiast swoje pierwsze posiedzenie odbył zespół do spraw reformy prawa finansowego przy ministrze Finansów. Doc. E. Ruśkowski jest również byłym członkiem i przewodniczącym podsekcji do spraw reformy finansów samorządu terytorialnego. W skład zespołu wchodzi 22 specjalistów-teoretyków i praktyków z zakresu finansów i prawa finansowego. (ib)

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Zamiast Żuka Nowy samochód dostawczy

Przygotowania do podjęcia produkcji nowoczesnego i ekonomicznego samochodu dostawczego, następcy popularnego „Żuka” są w pełnym toku. Samochód, który wyposażony zostanie w krajowy silnik wysokoprężny z Andrychowa, będzie produkowany w dwóch wersjach o ładowności 1300 i 1800 kg. Oczekuje się, iż pierwsze pojazdy wyjadą w czwartym kwartale 1991 r. Produkcję docelowo oblicza się na 28 tys. rocznie. PSC ma ją osiągnąć w 1995 r.

Decyzji o podjęciu produkcji nowego samochodu nie można było dłużej odkładać. Polityka minionych lat, kiedy bez końca zwlekano z wdrażaniem nowych wyrobów nie doceniając osiągnięć rodzimej myśli technicznej należy już do przeszłości. (P)

W Tłoczewie jest 26 kominów. Czy wszyscy wytrzymają? Fot. autor

radla, czyta gazety. O „Gromada” — Rolnik Polski i duży artykuł o strajku dostawców mleka w Sokolach. Co o tym sądzić? Rolnik zawsze sanował to, co wyprodukował.

Nie ma co narzekać. Przeżyło się czasy znacznie trudniejsze politycznie. Po prostu trzeba zająć się robotą i pracować. Tak ja myślę, na swój rozum.

Tuż przed zmrokiem, kiedy nad brukiem zapala się lampy, na budowę „sklepu” ciągnie dostarczać przyręczkę ze zwierem. Nikt nie woła niktogo. Kto ma czas, bierze łopatek, trzeba rozsadzać.

— Zaprosimy na otwarcie zgo?

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Patrzy w telewizję, słucha

Ciąg dalszy dopisze życie

jednym z trzech głównych celów polityki społecznej, a ten cel zaczyna się oddalać, to należy przyspieszyć wdrażanie takich mechanizmów ekonomicznych, które doprowadzą do urynkowania rolnictwa i jego intensyfikacji.

Po drugie — budownictwo mieszkaniowe. Choć w ostatnich trzech latach zbudowano tysiące mieszkań, np. w Biłostoku — 7100, to sytuacja nie polepszyła się, a nawet pogorszyła. Z jednej strony rosną opóźnienia na placach budów, a z drugiej — wydłużają się spóźnienia kolejki.

Regres w budownictwie wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju (słabe zaopatrzenie w materiały i sprzęt, wadliwe zasady finansowania i kredytowania, deficyt terenów uzbrojonych, niedobory kadrowe). I w tym przypadku, jak w rolnictwie, potrzebne są śmiałe rozwiązania systemowe. Ale czy mierne rezultaty powodowałyby wyłącznie trudności obywateli? Fakty dowodzą, że nie. Mocne zabarwienie miało więc krytyka pod adresem miejscowych inwestorów, pro-

jednym z trzech głównych celów polityki społecznej, a ten cel zaczyna się oddalać, to należy przyspieszyć wdrażanie takich mechanizmów ekonomicznych, które doprowadzą do urynkowania rolnictwa i jego intensyfikacji.

Po drugie — budownictwo mieszkaniowe. Choć w ostatnich trzech latach zbudowano tysiące mieszkań, np. w Biłostoku — 7100, to sytuacja nie polepszyła się, a nawet pogorszyła. Z jednej strony rosną opóźnienia na placach budów, a z drugiej — wydłużają się spóźnienia kolejki.

Regres w budownictwie wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju (słabe zaopatrzenie w materiały i sprzęt, wadliwe zasady finansowania i kredytowania, deficyt terenów uzbrojonych, niedobory kadrowe). I w tym przypadku, jak w rolnictwie, potrzebne są śmiałe rozwiązania systemowe. Ale czy mierne rezultaty powodowałyby wyłącznie trudności obywateli? Fakty dowodzą, że nie. Mocne zabarwienie miało więc krytyka pod adresem miejscowych inwestorów, pro-

Reformy na „górze” i na „dole”

SEJM na ostatnim swoim posiedzeniu rozpatrzył pakiet propozycji, które zapowiadają nowe elementy systemu politycznego w kraju. Rada Państwa przedłożyła do pierwszego czytania poselskiego projekt zmian w modelu najwyższych organów władzy państwa, na które składałyby się: Sejm, Senat i Urząd Prezydenta. Szczegółowej kompetencji nowych organów nie są jeszcze do końca ustalone. W tym, co zapropo-

nowała Rada Państwa należałoby spójnie z poprawkami i korektami, niemniej jednak warto wiedzieć, jakie uprawnienia komu przypadają. Otóż Sejm funkcjonowałby tak jak dotychczas. Senat — jako druga izba parlamentu — mógłby kwestionować ustawy sejmowe w całości lub części, chociaż ostateczny głos przy przyjmowaniu jego sugestii miałby jednak posłowie.

Sejm i Senat stanowiłyby Zgromadzenie Narodowe, które wybieraliby prezydenta. Funkcje prezydenta byłyby nieco inne niż w zachodnich

demokracjach, zbliżone byłyby raczej do kompetencji Rady Państwa, która przestałaby istnieć. Prezydent miałby silną władzę i byłby odpowiedzialny nie przed Sejmem, a jedynie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Mógłby on odwoływać Sejm, wydawać rozporządzenia i zarządzenia

głosnie — nie tylko przy „okrągłym stole” — mówi się o samorządzie lokalnym. Ostateczny jego kształt nie jest jeszcze znany, istnieją sugestie, by istniał on tylko w miastach i gminach, natomiast władze wojewódzkie byłyby przedłużeniem organów państwowych.

Jeśli o samorządzie lokalnym mowa — to wyjaśnijmy, że różniłyby się on od obecnego systemu rad narodowych tym, iż dysponowałby swoim odrębnym aparatem wykonawczym, niezależnym od administracji państwowej. Obecne rady narodowe pełnią natomiast podwójną funkcję:

musi coś głośniej powie. Ale jak jest robota — robią razem.

— Może się pan ze mną naśmiej, ale naprawdę robota integruje ludzi.

Denerwuje go traktowanie rolników. Sąsiednie gminy nie odbierają nakazów płatniczych. Podatek „skoczny” o 99 proc. Znajoma placca 11 tys., teraz ma prawie 21 tys. Boi się, że ten bojkot dojdzie i do nich. A wie, że i tym razem będą wszyscy trzymać się gromady. I przykro mu będzie na pewno, bo dotychczas każdy opłacał podatki na czas. Nie było żadnych „odsetek”, bo to w Tłoczewie nie honor. Ale chłop wreszcie musi podnieść głowę. Też jest zdania, że wieś nie odczuła jeszcze obiecanych przez rząd preferencji. Wszystko drożeje, z wyjątkiem chłopskiej pracy. W każdym razie — są

duże różnice. Denerwują podwyżki cen, niestabilność pieniądza. Wydawać by się mogło, że każdy kto ma olej w głowie — powinien oszczędzać, prawda? Tymczasem wygrywa ten, kto pożyczka. Kto oszczędza — dostaje po głowie.

Zona pana Stanisława właściwie nie narzeka. Nie lubi tylko opowiadać o sobie. O mężu też mówi nie będzie. Właściwie to jego sprawa to sołtysowanie i cała ta robota. Teraz z domu wyjeżdża rzadziej. Ale nigdy nie przekroczył progu izby, dopóki nie

— Tłoczewo jest bezleśne. A na budowę drewna trzeba. Więc złożyliśmy podanie w Łapach o przydział lat pod duży eternit. Czekaemy. W pierwszej wersji mieliśmy robić stropodachy. Zrezygnowaliśmy, bo pod eternitem — budynek przeżyje niejednego z nas.

Mówi: trzeba robić, nie narzekać. Nie zrażać się byle czym. I dodaje:

— W życiu wszystko się opla. No bo tylko popatrzyć wystarczy: jak kilkadziesiąt

jeszcze pomoc obiecał dyrektor PZU z Wysokiego Mazowieckiego. Pomoże, bo to słowne chłopisko. Zresztą, tak po prawdzie, to pomagali im trochę — każdy według własnych możliwości — kierownicy innych placówek i przedsiębiorstw. Bardzo przydałaby im się teraz także pomoc leśników.

— Tłoczewo jest bezleśne. A na budowę drewna trzeba. Więc złożyliśmy podanie w Łapach o przydział lat pod duży eternit. Czekaemy. W pierwszej wersji mieliśmy robić stropodachy. Zrezygnowaliśmy, bo pod eternitem — budynek przeżyje niejednego z nas.

Mówi: trzeba robić, nie narzekać. Nie zrażać się byle czym. I dodaje:

— W życiu wszystko się opla. No bo tylko popatrzyć wystarczy: jak kilkadziesiąt

lat temu nie zrobilibyśmy tej drogi to dziś na pewno nie byłoby kilkunastu autobusów. Pewnie, że zazdrościsz innym. Mielł większe szanse, lepiej im opadło. Takie na ten przykład Plekuty Nowe. Siedziaba gminy, więc ludzie nie muszą się tak wysilać. I tak co trzeba — będzie zrobione. I sam nie wie: zazdrościł im czy dał spokój. Bo niby dostają wszystko jak na talerzu, ale ludzie to lepiej zgrani w Tłoczewie. Dobrych ludzi. Nie zawstąpi, nie wredni. Pewnie — jak to w życiu. Bywa, że czasem ktoś ko-

zrobił w gospodarstwie wszystkiego. I dał radę dopilnować. Potem mógł sobie działać.

Będzie „prawie trzydziści lat, jak w szufladzie przechowywać pieczęć z napisem „Sołtys”. Jeszcze dokonczy tą kadencję i dośw.

— Toż już mi siedemdziesiątka minęła. I zawsze lubiłem być z ludźmi. Lubiliem się wygadać, czasem tak dla żartu — nawet pokłócić.

— Ale we wsi nie pokłócił się jeszcze z nikim.

— Zrobić zaufanie to bardzo poważna sprawa.

Jestem nerwowy bardzo

W Tłoczewie jest 26 kominów. Czy wszyscy wytrzymają? Fot. autor

radla, czyta gazety. O „Gromada” — Rolnik Polski i duży artykuł o strajku dostawców mleka w Sokolach. Co o tym sądzić? Rolnik zawsze sanował to, co wyprodukował.

Nie ma co narzekać. Przeżyło się czasy znacznie trudniejsze politycznie. Po prostu trzeba zająć się robotą i pracować. Tak ja myślę, na swój rozum.

Tuż przed zmrokiem, kiedy nad brukiem zapala się lampy, na budowę „sklepu” ciągnie dostarczać przyręczkę ze zwierem. Nikt nie woła niktogo. Kto ma czas, bierze łopatek, trzeba rozsadzać.

— Zaprosimy na otwarcie zgo?

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

ŚLADEM KRYTYKI

Gwarancyjna obsługa

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w „GW” z 1 marca br. zarzucającego naszemu przedsiębiorstwu poważne zaniedbania w obsłudze gwarancyjnej ciągników URUS, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Mońkach przesyła wyjaśnienie.

Skarżący doprowadził swój ciągnik do warsztatu POM 13 lutego br. celem wykonania przeglądu P-II oraz naprawy drobnych usterek. Zgodnie z oblicznią pracownika przyjmującego ciągnik został naprawiony w ciągu dwóch dni. Dowodem są karty pobrania materiałów RW i karty pracy. Nie znamy przyczyny, dlaczego użytkownik po odbiorze maszyn zgłosił się dopiero po tygodniu. Zgodnie z zasadami gwarancyjnymi zarówno robocizna przeglądu jak i całością kosztów usunięcia przecieku obciążymy gwaranta tj. ZM URUS.

Zupełnym bezsenssem jest stwierdzenie, że ciągnikowi podczas odbioru brakowało filtra paliwa. Właśnie bez tej części pojazd w ogóle nie daje się uruchomić, a użytkownik przed przyjazdem do warsztatu odjechał. Podpisał też na stosownym dokumencie, iż nie zgłasza żadnych zastrzeżeń co do jakości wykonania przeglądu i naprawy. Później nie złożył także żadnej reklamacji.

Reasumując — w opisanym przypadku nasze służby gwarancyjne w sposób właściwy wykonały wszystkie ciążące na nich obowiązki, a negatywne stanowisko rolnika kasczycy nas i nie znamy przyczyn skąd się ono wzięło. Według przepisów nawet 14-dniowe zachowanie terminu naprawy byłoby właściwym wywiązaniem się POM z przyjętych na siebie obowiązków gwaranta. Zaś dwudniowy okres wykonania usługi świadczy o tym, iż służba gwarancyjna zakładu stara się załatwiać klientów w najkrótszym z możliwych terminów. Wszystkie podane tu fakty mają odbicie w dokumentach.

Zastępca dyrektora
Inż. KAZIMIERZ JANUSZCZYK

Studium zakalca

Odpowiadając na notatkę opublikowaną w „Gazecie Współczesnej” z 6 marca br. Powierzchnia Spółdzielni Spożywców „Społem” w Białymstoku informuje, że torci wafelowe produkujemy od 1988 r. w ilości 5 ton rocznie. Dotychczas nie notowaliśmy żadnej reklamacji na ich jakość. Cena gotowego wyrobu odpowiada cenie surowców i kosztom jego wytworzenia.

Zastępca prezesa
mgr Inż. KRYSZYNA SOSIŃSKA

Zniknęły kioski „Ruch”

W związku z notatką, która ukazała się w „Gazecie” z 23 marca br. i Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku informuje, że kioski zlokalizowane przy ul. Mickiewicza (nr 33 i 43) nie uległy likwidacji lecz zostały zamknięte z powodu braku obsady. Mimo, iż są to punkty wysokoobrotowe i można w nich uzyskać duże wynagrodzenie prowizyjne, nie ma chętnych do tego rodzaju pracy.

Za wszelkie kłopoty związane z funkcjonowaniem kiosków w tej dzielnicy przepraszamy. Dołożymy starań, aby jak najszybciej zapewnić ciągłość pracy tych placówek.

Dyrektor
mgr WITOLD DUDKO

Ładowacz ma wolne

Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi Oddział Okręgowy w Białymstoku przesyła wyjaśnienie do notatki zamieszczonej w „GW” z 21 marca br.

18 marca br. operator ładowarki Ł-200 faktycznie przebywał na urlopie. Zastępstwo było jednak zapewnione. Przedsiębiorstwo nasze zatrudnia czterech operatorów sprzętu załadunkowego. W godzinach rannych nastąpiła awaria sprzętu i napędu skrzyni biegu ładowarki. Usterki te usunięto około godz. 12.30. Wszyscy kłenci, którzy w tym dniu chcieli wykupić opał, byli załatwieni. Węgla dostarczono do domów 20 marca br. Ponadto personel składu opałowego jest premijowany rzeczywście od wywieżonego opalu, a nie od sprzedaży.

Mając na uwadze powstałe nieporozumienie, kierownictwo zakładu zobowiązuje do udzielania klientom pełnych informacji oraz — o takiej organizacji pracy, aby podobne przypadki nie miały miejsca. Za zaistniałe kłopoty przepraszamy.

Zastępca dyrektora
mgr PIOTR TARASIAK

Jak stracić użebienie?

W odpowiedzi na list opublikowany w „Gazecie Współczesnej” z 23 marca br. Rejon Dróg Publicznych w Białymstoku informuje, iż trasa Białystok — Stanisławów Wojski nie jest drogą tranzytową lecz wojewódzką o znaczeniu lokalnym. Stanowi najkrótsze połączenie miast: Białystok — Bielsk Podlaski. Znaczną długość tej drogi ma nawierzchnie żwirowa. W miejscowości Wojski

Przedsprzedaż biletów kolejowych — na 60 dni

Od 29 ub.m. wprowadzono w komunikacji krajowej jednolity termin przedsprzedaży biletów dodatkowych: zarówno na miejsca do siedzenia (miejscówki) jak też na miejsca do leżenia (kuszetki) oraz do spania (sypialnie).

Bilety dodatkowe można nabywać — łącznie z biletami na przejazd lub do posiadanych już biletów — najwcześniej na 60 dni przed planowaną datą wyjazdu tam i z powrotem. Dotąd bilety dodatkowe sprzedawano na 60 dni przed wyjazdem np. na wczasy i na 90 dni przed powrotem.

Ujednolicenie terminu przedsprzedaży biletów dodatkowych na linie krajowe, następuje na wniosek klientów PKP. Zwracali się oni do kolei, że 60-dniowe wyprzedzenie w zakupie biletów powrotnych koliduje zwiastem z planowaniem letnich i zimowych urlopów. (p)

KSIAŻKI NADEŚLANE

Tadeusz Jakubczyk — Surowce w przetrwaniu 1945. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1988, nakład 2.000 egz., str. 263, cena 480 zł.

Józef Chalasiński — Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 2.000 egz., str. 194, cena 300 zł.

Tadeusz M. Jaroszewski — Marceles katolicy. Perspektywy dialogu. Książka i Wiedza 1988, nakład 2.000 egz., str. 319, cena 600 zł.

Młsi filozofowie i społecznicy. Z badań nad polską tradycją socjalistyczną i marksistowską. Książka i Wiedza 1988, nakład 2.000 egz., str. 276, cena 800 zł.

Filozofia marksistowska w Hiszpanii. Książka i Wiedza 1988, nakład 2.000 egz., str. 204, cena 400 zł.

Deng Xiaoping — Chińska droga do socjalizmu. Książka i Wiedza 1988, str. 411, cena 800 zł.

Seweryn Polak — Ruchome granice. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 1.500 egz., str. 330, cena 500 zł.

Jerzy Grzegorzewski — Śmigłowiec Mił. Wydawnictwo Literackie 1988, str. 16, cena 120 zł.

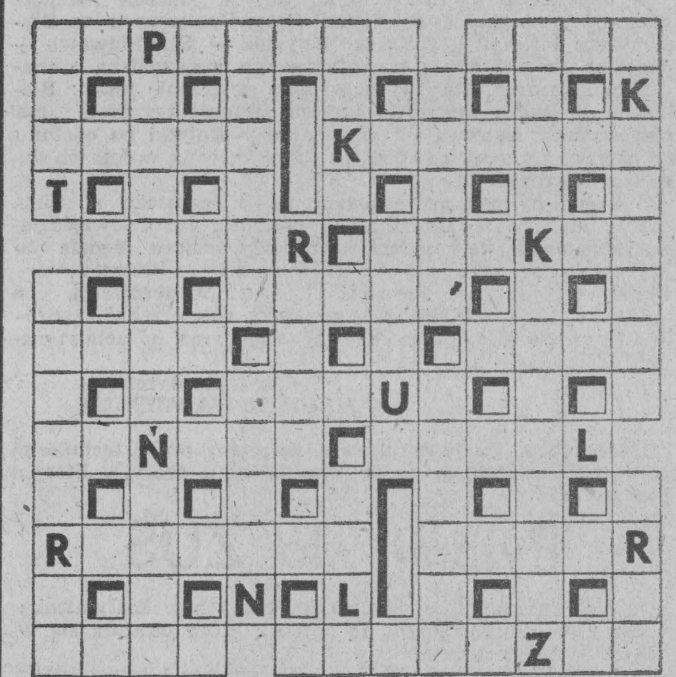
Włodzimierz Szewczuk — Sumienie. Studium psychologiczne. Książka i Wiedza 1988, nakład 10.000 egz., str. 237, cena 500 zł.

Norbert Michta — Z lat walki. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 5.000 egz., str. 332, cena 850 zł.

Aldous Huxley — Nowy świat. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 60.000 egz., str. 371, cena 540 zł. (zst)

JOLKA

Objaśnienia są podane w innym szczyt niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.



► na głosy lub prochy ► reklamacje drogowej ► reklamowy gaz ► odświeżający strój ► lekka tkanina jedwabna ► człowiek nadskakujący ► schlabający komuś ► opera Pucciniego ► morski rozbójnik wśród ryb ► sztuczny człowiek ► może być o tymże lub w dal ► kolekcja ► ćwiczenia gimnastyczne kształtujące poczucie rytmu ► roślina z rodziny motylkowych ► skrzydłata bogini zwycięstwa ► wyobraźnia, urojenie, zmyślenie ► leworeczny ► zarejestrowanie w

16 maja 1940 roku — wspomina mieszkańiec łomżyńskiego — Aleksander Kuźniak — na stacji PKP w Białymstoku zostali aresztowani przez NKWD. Tak na dobrą sprawę, to do dzisiaj nie wiem za co. W roku 1941 zwolniono mnie. Było to już po napaści Hitlera na Związek Radziecki. Nie było żadnych możliwości powrotu pociągami, lub autobusem. Do domu szedłem więc piechotą. I te kilka dni wędrowni było wówczas jedyną chwilą, w której mogłem się czuć wolnym człowiekiem.

Aleksander Kuźniak — rzeczywiście może mówić o pechu. Ledwie uwolniony przez Rosjan, zostaje zatrzymany przez Niemców. Oni też się nie patyczkowali. Nazwisko miało być bardziej rosyjskie, więc zmieniono go na „Łewicki”. Wszyscy jednak radziliśmy. A potem było już „normalnie”. Wszystkich, którym udało się uniknąć rozstrzelania odsyłano do obozów pracy. On trafił do Stalagu II B w Hammerstein.

Wielu Polaków harowało w latach wojny na rzecz budowania potęgi „tysiąclecia” Rzeszy. W warunkach bydlę-

wiony jednak nadziei. Niektórzy doczekali wyzwolenia. Ich szczątki przedstawiają dalsze dokumenty.

„Zaświadczenie Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom. Zaświadcza się, że Mikołaj Lewicki udaje się do Hajnowki. Komitet prosi o udzielenie mu pomocy oraz bezpłatnego przejazdu koleją do miejsca zamieszkania”.

Dojazd, wydawałoby się, był finałem. Ostatecznym momentem zakończenia brutalnych przeżyć. Przecież w tych fizycznych. Bo z psychiki wy-mazać się ich pewnie nie da.

Opluć sakiewkę kata

Biurokracja jednak i wojnę potrafi zdominować. Chyba dlatego w dokumentach dawnych niewolników dwudziestego wieku znalazły się z czasem i takie pisma: „Monsieur Walerian Lewicki, Rozdranka Stara, Międzyrodowy Komitet Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie, zaświadcza, że przebywał pan w obozie i na robotach w latach...”

Potrzebne były te papiery przy podjęciu lat pracy niezbędnych do odzyskania statusu emerytalnego, stanowiły też swoisty dowód bezpośredniego uczestnictwa w najnowszej historii, już nie tylko Polski, ale i świata.

Z czasem przydały się do innych celów. Bardzo dyskusyjnym, o których właściciele międzynarodowych poświadczeń przeżyte kategorie zwykle mówią niechętnie. Bo czy można na pieniądze? Do dokonywania takich przelewnych jednak zostali zmuszeni i ten właśnie przynus sprawił, że grzęź w ich życiorysach, staram się zrozumieć, lub choćby tylko wyobrazić sobie, to — co dla urodzonego wojnie Polaka — jest niewyobrażalne.

Siedzą więc w spartańskim pokoiu przydzielonym biurostocznemu Oddziałowi Stowa-

rzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiec i przeglądają stos akt, z których każde może być materialem na interesujący reportaż. Zgodziliśmy się pisać o problemach i celach Stowarzyszenia. Wzajemnie jednak liczne dokumenty i opracowania mam coraz więcej obaw przed podjęciem tematu. Obok bowiem świadectw historii czytamy też całkiem współczesne materiały. Te zaś, szczególnie dziennikarskie, nie straszą optymistycznie. Mam oto przed sobą kserograficzną odbitkę artykułu zamieszczonego w listopadzie ubiegłego roku w „Sztandarze Młodych”.

Autor — w mojej ocenie — podeszła do problemu Stowarzyszenia rzetelnie i obiektywnie. Jej tekst był niedługi, a syntezą zagadnienia. Pisząc zaś o całej sprawie wtrącała i takie zdanie: „W 1975 roku RFN wypłaciła

owe pieniądze. Bo zasady ich podziału i przydziału — dajmy, po przeliczeniu na złotówki — to dzisiaj ataca nim tajemniczości.

Nie do końca spisał się też — zdaniem Tadeusza Szadkowskiego — Andrzej Szmak z „Przeglądu Tygodniowego”. Znowu poszło m.in. o pieniądze, o których każda zmiana — pisał — pociąga emocje. A że ja też chcę ten tekst zakończyć pięknym akcentem...

Nadwrażliwość członków Stowarzyszenia jest w pewnym sensie zrozumiała. Tam, gdzie w grę wchodzi pieniądź, zwykle rodzą się pęknięcia z różnych pobudek domysłów i dociekań. Tym bardziej, jeśli mówimy o pieniądzu zachłannie przez wielu wyzyskiwanym. Marka przecież — to nie złotówka. Z

Polsce i młd 300 mln DM! Zaraz potem też zaznaczyła: „Był to ten, ryczałt rentowy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zresztą żenująco niski”.

Jej tekst spotkał się z ostrą i gwałtowną repliką prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia — Tadeusza Szadkowskiego. W obszernej polemice zwraca uwagę ten fragment: „Informacja o przekazywanych przez RFN i młd 300 mln marek w brzmieniu podanym w artykule pogłębiła w większości zainteresowanych niepokojem i złudzeniem, że „dobry Niemiec” przecież wykazuje dobre chęci, tylko rząd polski...”

Nie wiem jakie w rzeczywistości refleksy wzbudziła ta informacja wśród zainteresowanych. Między innymi dlatego, że w gazecie wyraźnie napisano, że kwota była żenująco niska. Przypuszczam, że szef Stowarzyszenia wolałby, aby wiadomości o tych pieniądzach została utrzymana w tajemnicy, w kręgu wtajemniczonych.

A taka właśnie postawa budzi mój gorący opór. Miałbym obrazić się na prasę, szukać usprawiedliwień dla twórców kolejnych mitów i tajemnic, wolałbym przeczytać, co konkretnie zrobiło Stowarzyszenie dla wyjaśnienia, gdzie i do kogo trafiły

takimi przemysłowcami też trzeba się liczyć, lub przynajmniej brać je pod uwagę. A to boli. I ma prawo boleć. Rodzą się też pytania. Chocoby takie — kto jest w stanie przelecić katę na pieniądze? Czy wszelkie jednak o-toczka towarzysząca próbom takich przelewnych ma zwałniać kogokolwiek z symbolicznego nawet wynagrodzenia za krzywdy? Nie wiem czy najrozsądniejszą nawet odpowiedź potrafiłaby wszystkich zadowolić. Stąd i ja nie mam zamiaru jej formułować.

Przy zbieraniu materiałów do tej publikacji spotkałem człowieka, który również figuruje w biostatystycznych aktach Towarzystwa. On właśnie powiedział mi rzecz znamienną:

— Byłem katowany w obozie. Dziś jeszcze, mimo ponad siedemdziesięciu przelewnych lat, budzą mi koszmary wspomnienia. Niemal całe dorosłe życie przepracowałem w wolnej ojczyźnie. Na preferowanym przecież, bo robotniczym stanowisku. Byłem więc ostoją systemu.

Dziś mam dwudziestosem- ciotysięcną emeryturę. Bardzo bym chciał, aby mnie było stać na opłacie niemieckich srebrników. Bardzo bym chciał...

MAREK GRZESKIEWICZ



Wszystko wskazuje na to, że wynalazek przez prof. Stanisława Tołę preparat torfowy, mający właściwości pobudzające układ odpornościowy organizmu, już w niedługim czasie będzie łatwiejszy do zdobycia. Na początku tego roku podpisano umowę pomiędzy Akademią Rolniczą we Wrocławiu a firmą Torf Corporation z USA. Zgodnie z nią preparat ten może być wytwarzany tylko w Polsce i do chwili zaspokojenia potrzeb krajowych, ponad 50 proc. produktu musi pozostać u nas i być w sprzedaży wyłącznie za złotówki. Na mocy umowy firma amerykańska wyposażyła również pracownię biologii i biochemii torfu Akademii Rolniczej we Wrocławiu w kilka najnowocześniejszych aparatów i urządzeń oraz odczynników, co znacznie przyspiesza konieczne, dalsze badania nad preparatem.

NA ZDJĘCIU: w laboratorium chemicznym — destylacja substancji torfowych. CAF — Adam Hawalec

katemoka

Uwaga: prowokacja!

KTOS NIEDAWNO, w związku z obradami „okrągłego stołu”, przypomniał znane powiedzenie Talleyranda, mistrza w sztuce zawierania kompromisów, że dobry kompromis to jest taki układ, z którego żadna ze stron nie jest zadowolona.

Parafrazując tę aforystyczną wypowiedź, można z kolei zauważyć, że z idealną prowokacją mamy do czynienia wtedy, kiedy nigdy nie zostanie ona zdemaskowana.

Jakiś inny sens byłby podejmować się tak wielkiego ryzyka? Ile zatem takich wydarzeń zniknęło na zawsze w promokach historii i nigdy już nie zostaną ujawnione ich utajone kulisy?

Żeby nie cofać się daleko wstecz i ograniczyć się tylko do przykładów z najnowszej historii: rzekomy naład polskich żołnierzy na dyktando w Gliwicach (formalna przyczyna wypowiedzenia wojny Polsce przez Niemcy), mord katyński, zabójstwo ks. Ponieckiego.

Prowokacja prowokacji naturalnie nie jest równa, zdają się być prawdziwe majsterzki i są zgola prymitywne zagrywki rozsyfrowywane już po latach, a często szybko, ku wiecznej hańbie ich

autorów, a zwłaszcza inspiratorów. Na przykład zabójstwo Kirowa, które stało się pretekstem do spotęgowania represji przeciwko „wrogom” socjalizmu, zostało dokonane z inspiracji Stalina.

Poza tym — kolejna trudność — jak odróżnić prowokację od zręcznego posunięcia politycznego, fortelu mającego wyprowadzić przeciwników w przysłowiowe pole. Takie manewry na dyplomatycznej szachownicy cieszą się wielkim uznaniem wśród znawców przedmiotu, mimo że różnica między obydwiema bywa często nader problematyczna. Albo: gdzie się kończy manipulacja a zaczyna prowokacja polityczna?

Darujmy sobie jednak te dywagacje teoretyczne i sięgnijmy po najświeższe przykłady. Nawet przy dużej tolerancji i wyrozumiałości dla młodości budzą w nas nieśmak pewne akcenty w tzw. krakowskich wydarzeniach (głośne manifestacje studentów w Krakowie w ostatnich dniach lutego br.). Gdzieś na świecie taka „zgrzywa” przechodzi na ogół bez większego echa, lecz w naszym surowym klimacie — gdzie do niedawna jedyną formą spontanicznego wyżywiania się młodzieży było publiczne skandowanie hasła: „Niech żyje Towarzystwo Stalin, który ma usta słodsze od maliny!” —

człowiek oglądający wspomniane wydarzenia czuje się delikatnie mówiąc zakłopotany. I dlatego z uporem wreszcie wobec powtarzamy: trzeba się liczyć z realiami, obywatelstwo taką jaką jest, także rozdziałem kultury politycznej. I stąd nasze bezwarunkowe popotnienie wszelkich eskawers. Lecz potępienie nie wyklu-

cza próby wyjaśnienia genezy, w jakich momentach okolicznościach doszło do owej „zadymy”. Dałbym dużo i zapewnę nie tylko ja, żeby się dowiedzieć, kto pierwszy wpadł na pomysł z portretem

M. Gorbaczowa, albo, precyzyjniej, kto podsunął ów pomysł formalnemu jego inicjatorowi. („...nie ślepy młecz karz Panie, lecz rękę...”). Pewno się nigdy tego nie dowiemy.

Diagnoza krakowska telewizja tak skąpo relacjonująca poprzednie incydenty te „imprezy” filmowała od początku do końca jakby z góry znała jej scenariusz? I po ten cały późniejszy rozgłos w kraju, gdzie o tylu innych co najmniej równie wstydliwych wydarzeniach potrafi się z tak godną podziwu dyskrecją milczeć? Chciałoby się w tym miejscu użyć tak dobrze znanego ongiś — i systematycznie nadużywanego zwrotu: w czym interesuje Kogo? Chciano skompromitować w oczach Związku Radzieckiego: studentów, krakowską profesurę czy w ogóle inteligencję? Te lu-towe „wypadki”, niestety, aż nazbyt przypominają „wydarzenia marcowe” sprzed 21 lat.

POWIEDZIAŁEM na wstępie, że doskonała prowokacja to jest taka prowokacja, której sprawcy nigdy nie zostali wykryci i ukarani. Kompletny zaś finałem końca są te złyte grubymi niemi, które sromotnie kompromitują jej inicjatorów. Pouczajmy w tej mierze przykładem są dzieje carskiej okruciny i stalinowskiego NKWD.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Konkurs na plakat

„Ratujmy środowisko”

Niecały miesiąc pozostał do upływu terminu konkursu na plakat pod hasłem „Ratujmy środowisko” ogłoszonego przez katowicką Krajową Agencję Wydawniczą. Mogą w nim uczestniczyć artyści plastycy i studenci wyższych szkół plastycznych.

PLAKAT (jeden lub więcej) w formacie B2 reprodukowany w technice offsetowej, najwyżej w sześciu kolorach (bez farb fluoruzyjących) powinien być podklejony na sztywnym podłożu, oznaczony na odwrocie gołymi w kolorze czarnym. Do przesyłki należy dołączyć kopertę opatrzoną tym samym godłem a zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres

autora, numer legitymacji lub dyplomu wyższej uczelni plastycznej, deklarację autora, że praca jest jego.

Termin składania plakatów upływa 30 kwietnia br. Należy je przesyłać do Krajowej Agencji Wydawniczej, 40-1 Katowice, ul. 3 Maja 36. Na opakowaniu należy umieścić dopisek: „Ratujmy środowisko”.

Organizator zastrzega sobie prawo urządzenia wystawy pokonkursowej oraz wydrukowanie wybranych plakatów za odrębnym honorarium.

Blizszych informacji udziela — Jolanta Bien w Redakcji KAW w Katowicach lub telefonicznie: 55-73-01, 53-76-26.

(ko)

Sterowanie wyobraźnią

upowszechniona, zwłaszcza wśród fotografików. Łomżyński Towarzystwo Fotograficzne udało się sprowadzić kilkadziesiąt przyrządów i narzędzi, których przykładów i wyeksponować w swojej siedzibie przy ul. Moniuszki 6. Gromadnie wystawione, za szkłem, w nastroju oświetlenia — zyskały nowy walor, mniej intymny niż ten, który został im przypisany w pierwotnym założeniu.

Indywidualny odbiorca nie zawsze oprawi je w ramki i będzie kontemplował z czysto estetycznego punktu widzenia, choć większość z nich na to zasługują. Kontekst zbiorowej wystawy zmusza natomiast każdego do konfrontacji fotografów z własną wiedzą na temat piękna i techniki artystycznej.

Zaprezentowane zdjęcia nie są czystą informacją o rzeczywistości, lecz jej interpretacją. Na ile czysta dla odbiorcy wystawowego, a na ile — dla adresatów? Stopień pierwszy komplikacji zaczyna się od pytania o wybór obiektu, których nadawca miał do wyboru nieograniczoną ilość. Kolejne stopnie trudności zaczynają się od pytań: dlaczego tak a nie inaczej wykadrowałam fragment rzeczywistości, po co w ten sposób pomane-wrowałam światłocieniem, w

jakim celu nobilitowałam ten dół kosztem wielu innych?

Choc Roland Barthes uważa, że zdjęcie jest obrazem bez kodu, a jedynie myślenie nadawcy mu dodatkowe sensy i znaczenia na podstawie wiedzy o prawdziwej sztuce, zaś jego wartość polega na uwierzenienu tego, co było, jednak ja jestem skłonna przychylić się do tych teoretyków fotografii, którzy widzą w niej komunikat, kierujący naszą uwagę w zamierzonym przez jego twórcę kierunku. Temu celowi służy i wybór tematu, i sposób do niego podejścia (typ ujęcia, układ światłocienienia) i ekspozycja kadru jako doprecyzowanie sposobu widzenia i myślenia.

Z tego monologu (czy też interakcji) pomiędzy nadawcą i odbiorcą informowany dowiaduje się o ludzkich przedmiotach i zjawiskach, widzianych oczami (a rozumem) informatora, a jednocześnie — o jego kanonie estetycznym i estetycznym. Celem owej interakcji jest współdziałanie, czyli reakcja odbiorcy w monologu bezpodstępnego do ich pełnego porozumienia w wyniku uścisnienia kategorii, znaczeń i sensów, natomiast w przypadku komunikatu przechowywanego przesyłanego na odległość — zyskuje on samodzielny byt i wie- le trud z funkcji nadawcy i odbiorcy. Interpretacja zależy wówczas od struktury poznawczej odbiorcy, jego kategorii pojęciowych i zasad etycznych oraz światła i emocjonalnego wobec nadawcy, który przecież też musi mieć własną wizję adresata.



P.F. 1988

Włodzisław Kowalski

Ten wspaniały sposób porozumiewania się między ludźmi wzbogaca wiedzę o nich, o możliwościach odbioru zjawisk; rozwija i atrakcyjnia kontakty, rozszerza sposób widzenia świata przez uścisławianie rzeczy dotąd niedostrzeganych. Sugestywność przekazu każe nam pogodzić się z jego „przeniewierstwem” wobec rzeczywistości: redukcja barw, dwuwymiarowość i brzechum.

STEFANIA HENCZELAWA
Redaktor STANISŁAW
ANDRUSZKIEWICZ

Polu i słowa

Zgminnych wieści wynika ostatnio, że na mlecznych szlakach wiodących do dostępu i powszechnego szczęścia stoją barykady w postaci cystern, baniek, palet, mikroskopów i odczynników, czyli całego reżimu higienicznego-bakteriologicznego. Szczególnie groźnym mieczem, gilotynującym hodowców i ich pupilki, stała się próba reduktazowa, która — jak mogliśmy przeczytać w jednej z wielu petycji — jest „kapitałistycznym” wynysiem, uparcie forsowanym u nas przez rzesze nadgorliwych”. Tak więc — za jednym zamachem — trzeba wyeliminować te bzdurne zarządzenia, a byłoby najlepiej, gdyby mleczarnie zagwarantowały wszystkim (sprawiedliwie i demokratycznie) przyjmowanie surowca w pierwszym gatunku, stojące ceny zimowe przez okrągły rok. Albo jest państwo ludowe, oparte na zaufaniu człowieka do człowieka, albo stare, skompromitowane metody kontroli i posztuchowania pienta.

W KWESTIACH dotyczących cen i opłacalności produkcji muszą zabrać głos eksperci, bo trzeba oprzeć się na rachunkach, a nie mniemaniach i stosowności. My możemy jedynie pośrednio wyrobić sobie poglądy na temat ważki tematu. Jeśli poglądów krowie jest obecnie takie, jak niemal czterdzieści lat temu, a produkcja mleka w latach 80. zmniejszyła się o 1,2 mld litrów, skoro musimy importować około 37 tys. ton masła i coraz więcej serów żółtych — to znaczy, że coś zgrzyta między oborą a stołem. W ogóle cały system ustalania cen na produkty rolne, ich

wzajemne relacje, ciągłe działania interwencyjne naruszające równowagę i ekwiwalentność — nie mogą być akceptowane. Ten system nie jest bowiem racjonalny, czytelny, logiczny, wszechstronnie uartykułowany, stabilny.

W TEJ SYTUACJI pojawiają się postulaty słuszne, a także wątpliwe, lub wręcz absurdalne. Takim dyskusyjnym tematem jest zdanie wycofania próby reduktazowej i ewentualnie zaniechanie jakiegokolwiek badań. Można by sądzić, iż ten szatański pomysł zo-

stał wprowadzony w celu gnębienia niewinnych hodowców i trzebieżenia ich portfeli, a może nawet wyszydzenia i kompromitowania ludzi dobrej woli. Tymczasem w książce pt. „Chemia i technologia przemysłu rolnego” (wydanej w 1981 roku) czytamy, że próba reduktazowa służy mikrobiologicznej ocenie mleka, czyli przydatności surowca do przerobu. W ten sposób nie oznaczamy ilości drobnoustrojów, ale „ustalamy czas, jaki jest potrzebny bakteriom do obniżenia potencjału oksydoredukcijnego mleka”. Taka definicja niewiele nam mówi, ale specjaliści dobrze wiedzą w czym rzecz. Z byle jakiego surowca nikt nie wyprodukuje wysokowartościowych produktów.

NIKTÓRE LICZBY mogą być szokujące.

W 1 ml mleka, określanego jako „dobre”, znajduje się mniej niż pół miliona bakterii (1?), średniej jakości — do 4 mln, a surowiec silnie skażony zawiera przeszło 20 mln bakterii (w trakcie próby reduktazowej odbarwila się w czasie krótszym niż 20 minut). Fachowcy biorą jeszcze pod uwagę inne cechy białego surowca jak: barwę, ciężar właściwy, napięcie powierzchniowe, współczynnik załamania światła, temperaturę zamrażania, ciepło właściwe, kwasowość, stałość cieśnienia osmotycznego. Tymczasem my sądzimy, że

niż 6 litrów białego surowca, a tylko 1 próc — ponad 50 litrów. Gdyby umowy były zawierane głównie z właścicielami firm specjalistycznych, zachowujących wszelkie wymagania zoohigieniczne, kontrola mogłaby być rozłożona, wyrywkowa, sporadyczna. A tak... trudno, nie ma alternatywy.

ZE WSPOMNIANEJ książki na temat przemysłu rolno-spożywczego (wydanej 28 lat temu) dowiadujemy się, że wówczas produkcja mleka sięgała 12 mld litrów rocznie, przeciętna wydajność od krowy wynosiła 1000 litrów, funkcjonowało tysiąc zakładów dużych i 3 tysiące pomocniczych, a przemysł przetwarzał jedną trzecią surowca. Obecnie mamy 720 mleczarni różnej wielkości (większość ma zdolność przerobową w granicach 50 tys. litrów na dobę, trzy czwarte nie wybudowało dotychczas oczyszczalni). Pikantnym szczegółem jest fakt, że kwota dotacji jest dwukrotnie większa, niż wartość sprzedanych produktów. Spółdzielnie, naskakane przez potrzeby rynku, muszą odbierać nawet minimalne ilości surowca z odległych gospodarstw, co wyraźnie podraża koszty produkcji. Ale co tam, ojczysta zapinał. Własne państwo stało się — nie z rozsadku, ale przymusu — największą dojną krową.

RECEPTY na te dolegliwości ma być wolny rynek. Producenti zacieraają ręce, konsumenci — poznają nowe ceny detaliczne — drżą ze strachu. Pojawia się skomplikowany rebus w sojuszu robotniczo-chłopskim. Kto i jak go rozwiąże? — oto jest pytanie.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

KUPON
5 kwietnia
1989
„GW”

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy bony oszczędnościowe PKO po 500 zł. Do odpowiedzi dotyczących należy, naklejony na kartce pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczamy będziemy w wydaniu czwartkowym.

W Suwałkach

Profesor
J. Maciszewski
o „białych
plamach”

Z wynikami dotychczasowej pracy komisji złożonej z naukowców polski i ZSRR, nad wypełnieniem wiarygodną treścią „białych plam” w naszej historii, zapozna mieszkańców woj. suwalskiego jej współprzewodniczący — prof. Jarema Maciszewski. Przybywa on do Suwałk na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Spotkanie z prof. J. Maciszewskim odbędzie się w środę, 12 kwietnia o godz. 10 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ul. Noniewicza. Wstęp wolny. (pl)

Dyżury radnych
w Suwałkach

Prezydium MRN w Suwałkach informuje, iż w dniach 13 kwietnia, 7 września i 17 grudnia br. w godz. 16-18 w lokalach obwodowych komisji wyborczych pełnić będą dyżury radni MRN. Ponadto radni przyjmują wnioski, uwagi i skargi mieszkańców w każdy piątek tygodnia, w pokoju nr 120 UM w godz. 13-17. (m)

PKP kontra ochrona środowiska

Słuszny protest
mieszkańców
oraz Rady Narodowej
Miasta i Gminy w Grajewie

W Grajewie przy ul. Kolejowej, w samym środku miasta, tuż przed dworcem PKP przy starej bocznej znajdowała się szpetna carska rampa przeładunkowa różnych towarów. Rampa była cały czas użytkowana przez PKP i jednocześnie od wielu lat przekształcała (wykładała) nie tylko przez mieszkańców, ale i licznych podróżnych, korzystających z dworców PKP i PKS (w tym wielu wczasowiczów udających się do ośrodków wypoczynkowych, bądź wracających już do domu).

Na rampie ciągle przeładowywano na samochody różnych przedsiębiorstw rozmaite sypkie towary m.in. węgiel (często prawie miał), wapno (rzadko w workach), cement, różne nawozy mineralne w workach, materiały budowlane itp. Powodowało to nie tylko obrzydliwy hałas, wycieczki z dworców, ale i okropne zanieczyszczenie części miasta, zwłaszcza przy większych wiatrach. Płynęły ciągle postulat, skargi, wnioski itp. od mieszkańców Grajewa, zmierzające do zmiany tej niezdrowej sytuacji. Niestety, PKP to państwo w państwie i nie liczy się ani z opinią mieszkańców, ani ze zdaniem gospodarzy.

WDK w Łomży zaprasza

Zainteresowanych kulturą słowa oraz analizą i interpretacją tekstu literackiego Wojewódzki Dom Kultury w Łomży zaprasza 12 kwietnia, o godz. 17 do sali nr 309, gdzie otrzymają propozycję doświadczenia swoich umiejętności interpretatorskich pod kierunkiem instruktora, a latem — na grupowym warsztacie. Oni też w pierwszych tygodniach będą uczestniczyć w wyjazdach do teatrów warszawskich i spektaklach sceny propozycji WDK. (ze)

Wieża na sprzedaż

Okolice Goldapi nie obfitują w zabytki. W wykazie dóbr kultury ujęto wiadukt w Botkunach, rezydencje dworskie w Galiwielach i Niedzwizie, kościół parafialny w Grabowie, ruiny kościoła w Górnem



Kierunki rozbudowy Elku

Który wariant wybrać?

Perspektywy rozwoju Elku dotyczą 2000 roku, kiedy miasto ma osiągnąć 70 tys. mieszkańców. Natomiast w kolejnej dekadzie — po 2000 roku — Elk ma stać się jednym z 100-tysięczników. Ostatni plan ogólny zagospodarowania miasta opracowywano w połowie lat 70-tych, a został zatwierdzony w r. 1979. Ma on obowiązywać do r. 1990, nie więc dziwnego, że trwają teraz gorące przygotowania do wydania jego kolejnej wersji — na następne dziesięciolecie, z kierunkowym opracowaniem wytycznych na dalsze dziesięć lat, głęboko w dwudziesty pierwszy wiek.

Analiza dotychczasowych działań urbanistycznych jest zgodna z przewidywaniami. Budownictwo mieszkaniowe w Elku jest tworzone poprzez inwestycje Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt”, która obecnie zagospodarowuje os. „Konieczki”, mając duży teren na północy miasta. Ma on być starym do 1990 roku. Drugim inwestorem jest Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zakończyła budowę osiedla Kilińskiego i przeniosła się na osiedle Jeziora. Będzie można tam wznosić domy aż do roku dwudziestego, jeżeli — i to jest poważny problem — poradzi ona sobie z wykupem terenów i budynków prywatnych na obszarze swojego działania. Jest także niewielkie budownictwo komunalne, któremu władze miasta przydzieliły teren w śródmieściu, gdyż jest ono niejako priorytetowe. Chociaż przy tym byłaby bardziej właściwa niegdyś lansowana polityka (tylko w projektach, chociaż po uchwale MRN) gruntownego remontowania starych zasobów; po kolei ulicami. Jednak na jedno i na drugie miastu brakuje środków.

Naukowcy na zlecenie Urzędu Miasta, opracowali cztery warianty przyszłego planu ogólnego zagospodarowania Elku. Generalnie rzecz ujmując, proponuje się zamykając się

w dwóch zasadniczych kierunkach urbanistycznych. Propozycja pierwsza dotyczy rozbudowywania miasta w kierunku północnym, co jest zgodne z wytycznymi kierunkami planu poprzedniego. Budownictwo mieszkaniowe zasadniczo ma być prowadzone po obu stronach drogi do Olecka, nawet z głębokim wyścięciem na teren gminy — w kierunku wsi Miłuki. Pewnym utrudnieniem będzie dla administracji wykupienie gruntów rolnych, które są — jak na lokalne warunki — dość wysokich klas i należą do rolników indywidualnych. Dyskusyjne jest również to, czy nie przejąć pod budownictwo terenów ogrodów działkowych.

Drugim zamierzeniem nowego planu ma być inwestowanie na jeziorze — na gruntach należących do POHZ w Elku. Pojawiają się również propozycje budowania domów za zakładami mięsnymi, aż do wsi Szelgi oraz — w dalszym ciągu — pójście w kierunku wsi Barany i dalej. Wszystkie te zamierzenia na razie kończyły się na dyskusjach. Udowodniono np., że za Osiedlem Jeziora nie będzie dość terenów, a ponadto w okolicach Nowej Wsi istnieje duże zagrożenie linii energetycznych, których przeniesienie pochłonieby zbyt wiele pieniędzy.

Przy opracowywaniu założenie koszty były brane wszędzie pod uwagę. Okazywało się zawsze, że pod względem kosztów urobienia — doprowadzenia wody, kanalizacji i komunikacji, najtańszym w realizacji byłby projekt zlokalizowania zasiedlenia budownictwa mieszkaniowego Elku właśnie na jeziorze, na terenie POHZ. Nawet likwidacja prowadzonej tam produkcji rolnej była mniejszym złem niż gdzie indziej, gdyż są tam ziemie najniższych klas. Problem jednak w tym, że szeroko pojęta urbanizacja tamtego terenu to znaczne zagrożenie ekologiczne dla i tak niezbyt czystego jeziora. Tworzenie dużego skupiska ludzkiego zawsze, mimo najbardziej nowoczesnych urządzeń ochronnych, będzie zagrożeniem. Poza tym w tamtych okolicach w przyszłości mają przebiegać szlaki drogowe, będące elementem szosy łączącej Białystok z Olsztynem.

Problemy ochrony środowiska przy tego typu analizach są bardzo istotnymi sprawami. Naukowcy opracowujący założenia wykazali, że w swoich uwagach szeregi istotnych uwarunkowań do przyszłego planu. Budowanie na jeziorze jest niewskazane,

gdyż teren ten powinien mieć inne przeznaczenie. Budownictwo za osiedlem Jeziora będzie praktycznie niemożliwe, gdyż istnieje tam teren zielony — lasy, jezioro, a ponadto znakomicie wzrosną koszty ze względu na konieczność przeniesienia linii energetycznych. Podobnie ma się sprawa z budownictwem w okolicy Szeli, gdzie rośnie sporo lasów, stanowiących strefę ochronną między istniejącymi tam zakładami, a przyszłym budownictwem. Także w kierunku północnym, więc przy drodze do Olecka należy pozostawić istniejące ogrody działkowe, a z budownictwem wyjść dalej. Dużo dalej na razie też nie można, gdyż są tam udokumentowane bogate złoża surowców mineralnych należące do budownictwa — piasku, żwiru.

Analizując wszystkie za i przeciw okazuje się, że w przyszłości Elk nie będzie miał zbyt wiele terenów pod budownictwo mieszkaniowe. I nie w tym dziwnego, gdyż podobnie mają się sprawy w całym kraju, od kiedy zaczęto szanować tereny, którymi do pewnego czasu dysponowano bez ograniczeń. Będziemy więc zmuszeni do domyślnego, które pozwolą uzyskać więcej mieszkań na tym samym kawałku gruntu, obok którego znajduje się również miejsce na teren zielony. Będzie to budownictwo coraz droższe. Większe będą nakłady na ochronę środowiska naturalnego. W Elku czas już pomyśleć o nowej oczyszczalni ścieków, a od zaraz należy rozwinąć sieć kanalizacyjną, wodociągową, ciepłowniczą, rozwinąć komunikację — i to bezkolizyjnie.

Urbanisci przy opracowywaniu projektu planu ogólnego zagospodarowania Elku, który ma obowiązywać od r. 1990 mają uwzględnić fakt, że przyszłe budownictwo ma być zlokalizowane głównie w kierunku północnym miasta — za osiedlem Konieczki, do drogi do Olecka. Częściowo budować się również będzie za osiedlem Jeziora, gdzie budowany jest szpital. Natomiast tereny za jeziorami mogą być włączone do miasta jako możliwe do wykorzystania przyszłościowo, np. na budownictwo typu rekreacyjnego, hotelarskiego. Jest to chyba najbardziej rozsądne rozwiązanie, które wkrótce musi być przedstawione społeczeństwu jako projekt planu do dyskusji. Dopiero po publicznej debacie może stać się on tym obowiązującym. A będzie tym ważniejszy, że wprowadza elezan w nowy wiek.

LESZEK NICOWSKI

Pracownia
Regionalna
PTTK
zaprasza

Uż nad rok istnieje przy Zarządzie Oddziału PTTK w Grajewie Pracownia Regionalna poświęcona florze i faunie doliny Biebrzy. Zgromadzone w niej wiele okazów roślin i zwierząt z bagien bielebrzańskich, które przekazał ze swych zbiorów Zdzisław Kostecki i Edward Komenda. Ponadto utworzono biblioteczkę gromadzącą literaturę poświęconą tym terenom. Gromadzone są też zdjęcia i przeznacza o Biebrzy.

Tu, w Pracowni Regionalnej, która w przyszłości może stać się załącznikiem Muzeum Bielebrzańskich, rozpoczynają się wycieczki po bagnach bielebrzańskich, odbywa się wiele spotkań z młodzieżą. Tu spotykają się uczestnicy imprez turystycznych. Pracownia czynna jest w poniedziałki w godz. 9-14, w środy w godz. 12-18 i piątki w godz. 17-20. Informacji o Pracowni można zasięgnąć w biurze PTTK w Grajewie przy ul. Wojska Polskiego, tel. 39-71. (wj)

NA ZDJĘCIU: Zbiory flory i fauny bielebrzańskich w Pracowni Regionalnej PTTK w Grajewie. Fot. B. Szymanowski



Fragment Osiedla Robotniczego w Orzyszu (woj. suwalskie).
Fot. J. CIELUSZECKI

Suwalska
oficyna

Edytorska działalność Suwalskiego Towarzystwa Kultury obejmuje biblioteczkę składającą się z kilkunastu wolumenów. Ukazały się, głównie debiutanki, tomiki poezji Wojciecha Marka Darskiego, Eugeniusza Kurzawy, Mirosława Ślapiaka, Małgorzaty Dobrowolskiej, Hanny Karas, Marka Borawskiego i Grażyny Dobrenko-Faleckiej. W serii „Portrety suwalskie” znajdują się szkice: R. Demby — „Jan Karol Sembrzycki”, A. Dobrowolskiego — „Świętyni Ludwik Michał Pac”, K. Gałęzińskiego — „Konstanty Ildefons Gałczyński”, następnie są w przygotowaniu.

Piętnastą publikacją z kolekcji „Almanachach” jest zbiór fraszek Wacława Klejnoty. Oto jego odpowiedź na pytanie: „Co pozostaje z literatury?” Cytaty — w morzu makulatury. Rok 1989 otwiera „Anna Śniegina”. — Sergiusz Jesienina w przekładzie Waldemara Smaszczyńskiego. W dużej formie wydano „Odwrotności z Suwalszczyzny” — Leszka Aleksandra Moczulskiego. Odbiór jest drzeworytami Andrzeja Strumiłły. Opracowanie graficzne większości tomików należy do Wiesława Osewskiego.

Są to bibliofilskie rarytasy. Drukowane przez Zakłady Graficzne w Plesze, Oddział „Sztuki Polskiej” w Białymstoku, Pracownię Druków Artystycznych „Polejczyce” w Olsztynie i Pracownię Graficzną w Sobotowie należąca do WDK w Suwałkach. Przeważają niewielkie nakłady — do 500 egzemplarzy. O koncepcje redakcyjne troszczy się ZBIGNIEW FALTYNOWICZ. (tan)

Zambrowski POM

Wszystko
dla rolnictwa
— produkcja i naprawy

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Zambrowie jest dobrze znany rolnikom z dziełców okolicznych gmin. Obecnie pracuje tu około dwustu osób. Przy firmie działa przyszkolona szkoła, w której kształcą się 58 uczniów. Zdobyci oni zawód mechanika ciągników i maszyn rolniczych. Od początku swego istnienia, tj. od 1967 r. POM zajmuje się naprawą maszyn i sprzętu rolniczego, będącego własnością rolników indywidualnych oraz zakładów uspołecznionej gospodarki żywnościowej. Najwięcej trafia tu ciągników ZSRR (T-25, MTZ, „Jumz”, „Kirovica”). Naprawiane są tu również kombajny do sprzętu zboż oraz ziemniaków. Jest to — jak wiadomo — jedno z głównych zadań statutowych ośrodka.

Załoga posiada dobre warunki pracy. Rozbudowana będzie — takie są plany — hala napraw ciągników, w której z każdym rokiem robi się ciśnień. Znak to widoczne, że „stalowych rumaków” ciągle przybywa.

W 1982 r. zajmowano się m.in. produkcją pieców centralnego ogrzewania oraz pieców do suszenia tytoniu; świadczone też usługi wodno-kanalizacyjne w większych zakładach, a także montowano konstrukcje metalowe do namiatów foliowych.

Od sześciu lat zambrowski POM buduje także wodociągi we wsiach w woj. łomżyńskim. Jego pracownicy zdążyli już wyspecjalizować się również i w tej dziedzinie. Pod względem posiadanych tzw. mocy przerobowych plasuje się na drugim miejscu w Łomżyńskim (po „Vodrol-u”). Dysponuje niezbędnym sprzętem specjalistycznym m.in. koparkami, spychaczami oraz innymi urządzeniami. Posiada wszystkie materiały, armaturę, jest w stanie wybudować hydroforne i stacje „trafo” oraz je wyposażać. Obecnie buduje wodociąg w Jablonie (gmina Woskie Mazowieckie) i Krawie Białym (gmina Zambrów). Tego typu usług jest w stanie wykonać znacznie więcej.

Także w sąsiednich województwach, m.in. ostrołęckim i siedleckim.

POM-owcy remontują także dołarki elektryczne, schładzarki do mleka, rozdzielacze pasz, parniki i warki elektryczne. Aby zabrać skalę rozmaitych usług świadczonych przez ośrodek posługują się dwiema liczbami. W ciągu stycznia i lutego br. wykonano ich za kwotę 260 mln zł. Dwumiesięczny plan zrealizowano w 121,8 proc.!

Ośrodek od osiemnastu lat prowadzi naprawy główne i bieżące samochodów ciężarowych „Star 28” i „Star 29”. Wykonuje tych operacji około

180 rocznie. Realizuje zamówienia na remonty tych pojazdów nie wyłączając zadanie z użytkowników w całym kraju.

Od dwóch lat przedsiębiorstwo wytwarza części do skrzyń biegów (kolka zębate) do popularnych samochodów dostawczych „Nysy”, „Zuków” i „Tarpasów”. W tym celu zakupiono w FSO kilkadziesiąt obrabiarek i innych urządzeń. 48-osobowy wydział obróbki skrawaniem pracuje na dwie zmiany, ale jeżeli zachodzi potrzeba, to i na trzy oraz w wolne soboty. Od kółki przywołano są z Zakładów Kuzienniczych w Skoczowie, a grube prety metalowe z Huty Stalowa Wola. Produkcja idzie rytmicznie.

Warto dodać, że sporo niezbędnych narzędzi specjalistycznych (m.in. rozmaitych kalibrowników) wykonuje się na miejscu — w ramach wniosków racjonalizatorskich. (JC)

Historia
jednej ulicy

Jedną z głównych ulic Grajewa jest ul. Wojska Polskiego. Już od zamierzonych lat przedchodzący szlak komunikacyjny i handlowy z północy w kierunku Podlasia. Na początku XX wieku tu właśnie skupiło się najwięcej punktów usługowych i sklepików przez co ulica ta nabrała handlowego charakteru. Na niej zbuntowano też bożnicę żydowską i wiele innych obiektów publicznych. Prowadziła ponadto w kierunku koszar zabudowanych pod koniec XIX wieku. Przyczyniło się to do stałego utrzymywania w miarę dobrej nawierzchni. Z tego też czasu pochodzi pierwsza zachowana nazwa ulicy — Rudzka — prowadziła bowiem w kierunku wsi Ruda.

W r. 1925 do koszar przy ul. Rudzkiej przybył 9 Pułk Strzelców Konnych, który zapisał piękną kartę w historii miasta. Ul. Rudzka stała się miejscem wielu wspólnych defilad wojskowych. 7 listopada 1934 roku Rada Miejska Grajewa podjęła następującą uchwałę:

„Rada Miejska na uroczystym pierwszym posiedzeniu nowej kadencji dla zadokumentowania serdecznej łączności z Armią Czynną — stróżem bezpieczeństwa naszych granic oraz dla upamiętnienia po wsze czasy przebywania 9 pułku strzelców konnych w Grajewie, stanowiącego nierozłączną część naszego społeczeństwa — jednomyślnie postanowiła w 16 Rocznicę Święta Niepodległości przemianować ulicę Rudzką na Aleję 9 Pułku Strzelców Konnych.”

Już w latach powojennych ulica ta miała kilka nazw z których najpopularniejszą była nazwa ul. Białostocka. A dziś ul. Wojska Polskiego nadal stanowi główny trakt handlowy miasta. (wj)

Tow. EWIE I TADEUSZOWI PIANKOM
Wyrazyszczerego współzestawienia z powodu śmierci
MATKI
I TEŚCIOWEJ
składają:
pracownicy KW PZPR w Łomży

SPORT

W arze aktywnej

L. Ostrowski
w czołówce Polski● Szachista z Wilna
w barwach Hanzy

Aż 112 zawodników wzięło udział w II Mistrzostwach Polski w szachach aktywnych, które odbyły się w Katowicach. Do turnieju o tytuł najlepszego w partiach 30-minutowych przystąpiła niemal cała krajowa czołówka. Wystawiali m.in.: arcymistrz Włodzisław Schmidt, 21 mistrzów międzynarodowych, 10 mistrzów FIDE i 9 mistrzów krajowych.

Poziom rozgrywek był bardzo wyrównany. Przed rokiem mistrz Polski Paweł Stępnik (Lech Poznań) uzyskał w 13 partiach 11 pkt. W Katowicach, do zwycięstwa wystarczyło zdobyć 9,5 pkt. Z taką ilością punktów triumfował mistrz międzynarodowy Andrzej Maciejewski (Spartakus Jelenia Góra), który wyprzedził mistrza międzynarodowego Krzysztofa Ziolkowicza (Piast Śląsk) — 9,5 pkt. i arcymistrza Włodzisława Schmidta (Kolejarz Katowice) — 9 pkt.

W dobrowolnym towarzyszeniu dobrze wypadł mistrz FIDE Leszek Ostrowski (Hanza Suwałki). Zgromadził 8,5 pkt. plasując się wśród szachistów klasyfikowanych na miejscach 9-17. Ostatecznie zajął 13. pozycję. Na miarę możliwości zagrał jego koleżka klubowi, kandydatka na mistrzów Dariusz Drzemicki i Dariusz Klimaszewski. Z dorobkiem 6,5 pkt. uplasował się na lokatach 54 i 57. Jerzy Cirkus z 5 pkt. wywalczył 94. miejsce.

Pomyślna informacja dotarła do Suwałk z Wilna: Otóż Komitet Sportu Litewskiej SRR wyraził zgodę na grę w barwach suwalskiej „Hanzys” mistrza Adolfa Kwietkiewicza. Szachista z Wilna wzmocni zespół przed rozgrywkami II ligi już wkrótce przyjedzie do Polski. (dk)

ŁKS—Grom
w finale PP
w woj. łomżyńskim

Kibice białostocki żyją już finałem piłkarskiego Pucharu Polski między Jagiellonią a Legią Warszawa. Natomiast w woj. łomżyńskim trwają rozgrywki mające na celu wyłonienie reprezentanta na szczebel centralny przyszłorocznej edycji PP. W spotkaniu półfinałowym ŁKS Łomża pokonał Wisłę Szczuczyn 5:1 i 4:1, a Grom Czerwon Bór zwyciężył Orla Kolno 4:0 i 2:1.

W finale Pucharu Polski na szczeblu woj. łomżyńskiego zmierzą się więc ŁKS z Gromem. Te dwie drużyny spotkały się również w decydującym meczu przed rokiem. Wówczas górą byli piłkarze z Czerwonem Borem.

Rozgrywki jeszcze trwają, a Orla Bór pokonał Wisłę Szczuczyn 1:0 (1:0) i 2:0 (1:0). Złaz 18 (tel. 52-35) przyjmują już zgłoszenia drużyn szkolnych, LZS, zakładów i klubowych do Pucharu Polski sezonu 1989-90. (dk)

Ze sportu szkolnego

Nastąpiła wiosna, a to znak, że rozgrywki powoli znikają z kalendarza. Przypomnijmy zatem szkolne rozgrywki sportowe. Oto wyniki imprez rozegranych w woj. suwalskim.

Wojewódzkie Igrzyska młodzieży szkolnej GIMNASTYKA: dziewczęta — 1 Anna Pietrzyk, 2 Anna Figurska (obie SP 1 Elku), 3 Katarzyna Litewska (SP 1 Pisz), 4 Małgorzata Bytyś (SP 1 Augustów), 5 Małgorzata Litewska (SP 1 Elku), 6 SP 3 Pisz, 7 SP 1 Augustów, 8 Małgorzata Litewska (SP 1 Pisz), 9 Adam Pajet (SP 1 Elku), 10 SP 1 Pisz, 11 SP 2 Elku, 12 SP 3 Suwałki, 13 SP 1 Suwałki, 14 SP 6 Suwałki (opiekun Krzysztof Karcewicz), 15 SP 5 Suwałki, 16 SP 1 Pisz.

W najbliższą sobotę, 8 bm. o godz. 10 odbędzie się kolejne zawody w sali SP 3 w Goldapi z udziałem młodzieży z województwa oraz SP Wieliczki. SP 4 Elku i SP 5 Augustów rozegrane zostaną finały wojewódzkich igrzysk młodzieży szkolnej. Koszykówka dziewcząt: w sali Leleka w Suwałkach uczestniczyć też szkoły z woj. łomżyńskiego i podlaskiego. W Suwałkach w ZSZ Pisz zmierzą się w mistrzostwach województwa zespoły ponadpodstawowych w siatkówce. Podobnie mistrzostwa chłopów odbędzie się w sali sportowej w Węgorzewie z udziałem zespołów z Węgorzewa, Elku, Sejna, Suwałk. Natomiast w niedziele, 9 bm. o godz. 10 w sali LO w Plesze rozpocznie się wojewódzkie igrzyska młodzieży szkolnej w koszykówce chłopów. Wystąpią drużyny: SP 3 Pisz, SP 3 Węgorzewo, SP 3 Goldap i SP Biała Piska. (dk)

Klasa „A”
Grupa suwalska: Jurand Bemowski, 2. Sparta Augustów, 3. Pogon Poronina, 4. Sejm, 5. Pogon Mazurska, 6. Gdynia, 7. Węgorza Węgorzowa, 8. Orkan Orkan, 9. Orkan Orkan, 10. Orkan Orkan, 11. Orkan Orkan, 12. Orkan Orkan, 13. Orkan Orkan, 14. Orkan Orkan, 15. Orkan Orkan, 16. Orkan Orkan, 17. Orkan Orkan, 18. Orkan Orkan, 19. Orkan Orkan, 20. Orkan Orkan, 21. Orkan Orkan, 22. Orkan Orkan, 23. Orkan Orkan, 24. Orkan Orkan, 25. Orkan Orkan, 26. Orkan Orkan, 27. Orkan Orkan, 28. Orkan Orkan, 29. Orkan Orkan, 30. Orkan Orkan, 31. Orkan Orkan, 32. Orkan Orkan, 33. Orkan Orkan, 34. Orkan Orkan, 35. Orkan Orkan, 36. Orkan Orkan, 37. Orkan Orkan, 38. Orkan Orkan, 39. Orkan Orkan, 40. Orkan Orkan, 41. Orkan Orkan, 42. Orkan Orkan, 43. Orkan Orkan, 44. Orkan Orkan, 45. Orkan Orkan, 46. Orkan Orkan, 47. Orkan Orkan, 48. Orkan Orkan, 49. Orkan Orkan, 50. Orkan Orkan, 51. Orkan Orkan, 52. Orkan Orkan, 53. Orkan Orkan, 54. Orkan Orkan, 55. Orkan Orkan, 56. Orkan Orkan, 57. Orkan Orkan, 58. Orkan Orkan, 59. Orkan Orkan, 60. Orkan Orkan, 61. Orkan Orkan, 62. Orkan Orkan, 63. Orkan Orkan, 64. Orkan Orkan, 65. Orkan Orkan, 66. Orkan Orkan, 67. Orkan Orkan, 68. Orkan Orkan, 69. Orkan Orkan, 70. Orkan Orkan, 71. Orkan Orkan, 72. Orkan Orkan, 73. Orkan Orkan, 74. Orkan Orkan, 75. Orkan Orkan, 76. Orkan Orkan, 77. Orkan Orkan, 78. Orkan Orkan, 79. Orkan Orkan, 80. Orkan Orkan, 81. Orkan Orkan, 82. Orkan Orkan, 83. Orkan Orkan, 84. Orkan Orkan, 85. Orkan Orkan, 86. Orkan Orkan, 87. Orkan Orkan, 88. Orkan Orkan, 89. Orkan Orkan, 90. Orkan Orkan, 91. Orkan Orkan, 92. Orkan Orkan, 93. Orkan Orkan, 94. Orkan Orkan, 95. Orkan Orkan, 96. Orkan Orkan, 97. Orkan Orkan, 98. Orkan Orkan, 99. Orkan Orkan, 100. Orkan Orkan, 101. Orkan Orkan, 102. Orkan Orkan, 103. Orkan Orkan, 104. Orkan Orkan, 105. Orkan Orkan, 106. Orkan Orkan, 107. Orkan Orkan, 108. Orkan Orkan, 109. Orkan Orkan, 110. Orkan Orkan, 111. Orkan Orkan, 112. Orkan Orkan, 113. Orkan Orkan, 114. Orkan Orkan, 115. Orkan Orkan, 116. Orkan Orkan, 117. Orkan Orkan, 118. Orkan Orkan, 119. Orkan Orkan, 120. Orkan Orkan, 121. Orkan Orkan, 122. Orkan Orkan, 123. Orkan Orkan, 124. Orkan Orkan, 125. Orkan Orkan, 126. Orkan Orkan, 127. Orkan Orkan, 128. Orkan Orkan, 129. Orkan Orkan, 130. Orkan Orkan, 131. Orkan Orkan, 132. Orkan Orkan, 133. Orkan Orkan, 134. Orkan Orkan, 135. Orkan Orkan, 136. Orkan Orkan, 137. Orkan Orkan, 138. Orkan Orkan, 139. Orkan Orkan, 140. Orkan Orkan, 141. Orkan Orkan, 142. Orkan Orkan, 143. Orkan Orkan, 144. Orkan Orkan, 145. Orkan Orkan, 146. Orkan Orkan, 147. Orkan Orkan, 148. Orkan Orkan, 149. Orkan Orkan, 150. Orkan Orkan, 151. Orkan Orkan, 152. Orkan Orkan, 153. Orkan Orkan, 154. Orkan Orkan, 155. Orkan Orkan, 156. Orkan Orkan, 157. Orkan Orkan, 158. Orkan Orkan, 159. Orkan Orkan, 160. Orkan Orkan, 161. Orkan Orkan, 162. Orkan Orkan, 163. Orkan Orkan, 164. Orkan Orkan, 165. Orkan Orkan, 166. Orkan Orkan, 167. Orkan Orkan, 168. Orkan Orkan, 169. Orkan Orkan, 170. Orkan Orkan, 171. Orkan Orkan, 172. Orkan Orkan, 173. Orkan Orkan, 174. Orkan Orkan, 175. Orkan Orkan, 176. Orkan Orkan, 177. Orkan Orkan, 178. Orkan Orkan, 179. Orkan Orkan, 180. Orkan Orkan, 181. Orkan Orkan, 182. Orkan Orkan, 183. Orkan Orkan, 184. Orkan Orkan, 185. Orkan Orkan, 186. Orkan Orkan, 187. Orkan Orkan, 188. Orkan Orkan, 189. Orkan Orkan, 190. Orkan Orkan, 191. Orkan Orkan, 192. Orkan Orkan, 193. Orkan Orkan, 194. Orkan Orkan, 195. Orkan Orkan, 196. Orkan Orkan, 197. Orkan Orkan, 198. Orkan Orkan, 199. Orkan Orkan, 200. Orkan Orkan, 201. Orkan Orkan, 202. Orkan Orkan, 203. Orkan Orkan, 204. Orkan Orkan, 205. Orkan Orkan, 206. Orkan Orkan, 207. Orkan Orkan, 208. Orkan Orkan, 209. Orkan Orkan, 210. Orkan Orkan, 211. Orkan Orkan, 212. Orkan Orkan, 213. Orkan Orkan, 214. Orkan Orkan, 215. Orkan Orkan, 216. Orkan Orkan, 217. Orkan Orkan, 218. Orkan Orkan, 219. Orkan Orkan, 220. Orkan Orkan, 221. Orkan Orkan, 222. Orkan Orkan, 223. Orkan Orkan, 224. Orkan Orkan, 225. Orkan Orkan, 226. Orkan Orkan, 227. Orkan Orkan, 228. Orkan Orkan, 229. Orkan Orkan, 230. Orkan Orkan, 231. Orkan Orkan, 232. Orkan Orkan, 233. Orkan Orkan, 234. Orkan Orkan, 235. Orkan Orkan, 236. Orkan Orkan, 237. Orkan Orkan, 238. Orkan Orkan, 239. Orkan Orkan, 240. Orkan Orkan, 241. Orkan Orkan, 242. Orkan Orkan, 243. Orkan Orkan, 244. Orkan Orkan, 245. Orkan Orkan, 246. Orkan Orkan, 247. Orkan Orkan, 248. Orkan Orkan, 249. Orkan Orkan, 250. Orkan Orkan, 251. Orkan Orkan, 252. Orkan Orkan, 253. Orkan Orkan, 254. Orkan Orkan, 255. Orkan Orkan, 256. Orkan Orkan, 257. Orkan Orkan, 258. Orkan Orkan, 259. Orkan Orkan, 260. Orkan Orkan, 261. Orkan Orkan, 262. Orkan Orkan, 263. Orkan Orkan, 264. Orkan Orkan, 265. Orkan Orkan, 266. Orkan Orkan, 267. Orkan Orkan, 268. Orkan Orkan, 269. Orkan Orkan, 270. Orkan Orkan, 271. Orkan Orkan, 272. Orkan Orkan, 273. Orkan Orkan, 274. Orkan Orkan, 275. Orkan Orkan, 276. Orkan Orkan, 277. Orkan Orkan, 278. Orkan Orkan, 279. Orkan Orkan, 280. Orkan Orkan, 281. Orkan Orkan, 282. Orkan Orkan, 283. Orkan Orkan, 284. Orkan Orkan, 285. Orkan Orkan, 286. Orkan Orkan, 287. Orkan Orkan, 288. Orkan Orkan, 289. Orkan Orkan, 290. Orkan Orkan, 291. Orkan Orkan, 292. Orkan Orkan, 293. Orkan Orkan, 294. Orkan Orkan, 295. Orkan Orkan, 296. Orkan Orkan, 297. Orkan Orkan, 298. Orkan Orkan, 299. Orkan Orkan, 300. Orkan Orkan, 301. Orkan Orkan, 302. Orkan Orkan, 303. Orkan Orkan, 304. Orkan Orkan, 305. Orkan Orkan, 306. Orkan Orkan, 307. Orkan Orkan, 308. Orkan Orkan, 309. Orkan Orkan, 310. Orkan Orkan, 311. Orkan Orkan, 312. Orkan Orkan, 313. Orkan Orkan, 314. Orkan Orkan, 315. Orkan Orkan, 316. Orkan Orkan, 317. Orkan Orkan, 318. Orkan Orkan, 319. Orkan Orkan, 320. Orkan Orkan, 321. Orkan Orkan, 322. Orkan Orkan, 323. Orkan Orkan, 324. Orkan Orkan, 325. Orkan Orkan, 326. Orkan Orkan, 327. Orkan Orkan, 328. Orkan Orkan, 329. Orkan Orkan, 330. Orkan Orkan, 331. Orkan Orkan, 332. Orkan Orkan, 333. Orkan Orkan, 334. Orkan Orkan, 335. Orkan Orkan, 336. Orkan Orkan, 337. Orkan Orkan, 338. Orkan Orkan, 339. Orkan Orkan, 340. Orkan Orkan, 341. Orkan Orkan, 342. Orkan Orkan, 343. Or

Luny nad zagrodami dymy nad łakami

Wypalanie traw jest karalne Mit o korzyściach z wiosennych podpałów Nie zawsze jest woda i... wyobraźnia!

„Wiosna, panie sierzanie!” — powiedział nie tak dawno jeden z funkcjonariuszy biłostockiego pożarnictwa zawodowego, ładując się w bojowy wóz, wyjeżdżający do kolejnego pożaru. Tak jest zawsze o tej porze roku — po zimowym, nieco lżejszym dla „rycerzy świętego Floriana” okresie następuje czas wzmożonej aktywności. Zarówno „czerwone kura” jak i tych, którzy mają z nim walczyc.

PŁONA przede wszystkim suche trawy na łakach, pastwiskach, pałą się lasy... Szczególnie dużo tego rodzaju interwencji strażackich notuje się wiosną w rejonie Biłostocka. „Palne” są poza tym rejon Moniek i Hajnówki, narażony jest też Narwiński Park Krajobrazowy, gdzie w br. spłonęło już 9 ha poszycia na łakach.

O szczególnej podatności naszego otoczenia na wiosenne pożary świadczy porównanie: jeśli w lutym br. biłostockie strażackie interweniowały 37 razy, to w marcu musieli wyjeżdżać ponad 80 razy. Inne liczby: w ubiegłym roku spłonęło w woj. biłostockim 86 ha lasów, a w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. — już ponad 20 ha (przy czym nie o wszystkich wypadkach strażacy zostali powiadomieni).

Szczególna jednak wiosna na plaga to pożary suchych traw i ściernisk. Pokutuje wciąż pogląd, iż wypalanie łąk, pastwisk i ściernisk... użycia glebę. Jak wynika z

Cukrowy amok

Znów ludzie jakby stracili poczucie rzeczywistości: poszła fama, że cukier zdrożeł ma do 400 zł za kilogram. I zaczęło się wykupowanie! Pierwsze „drgnięcia” cukrowej koniunktury, i to dość poważne, zaczęły się już w końcu marca. Wystarczy powiedzieć, że jeśli w lutym br. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczo-sprzedażowe 300 ton tego produktu, to w marcu trzeba było skierować na biłostocki rynek już 800 ton. Nie można przy tym zważyć wysiłku na wielkanocne wypieki!

Przeciętnie każdego dnia do sklepów w Biłostoku dojeżdża starczy ok. 20 ton cukru. „Stodki boom” spowodował, że „Spolem” własnym transportem dowozi go tam, gdzie są już puste półki. W sobotę, 1 kwietnia dostarczono do biłostockiej sieci detalicznej osiem dodatkowych ton, w poniedziałek 3 ton. (oprócz 28,5 t. wynikających ze sklepowych zamówień) dwie ton „ekstra”, wczoraj 44 ton „rozdziałnikowej” i pięć ton dodatkowa. Na dziś biłostockie sklepy spożywcze zamówiły 15 ton cukru ponad zwyczajowe dostawy. Przykładowo: w „Opaku” wczoraj w poniedziałek znalazły się dwie „awaryjne” tony tego produktu, a już we wtorek rano był telefon, że są braki!

Mimo, że w sklepach tłumaczy się ludziami, iż żadnych podwyżek cen cukru na razie nie będzie — klient i tak nie wierzy i wykupuje hurtem. No cóż — do zdrowego rozsądku apelować nie można, bo i tak go nie ma. Zatem — smacznego! (mlp)

Nasz dyżurny

tel. 223-77
godz. 9-15

Poniedziałek w województwie

ZWŁOKI W BARAKOWOZIE PIWNICZNA DEGUSTACJA SKRADZONE PANTOFELKI

Pierwszy dzień bieżącego tygodnia zdominowany został przez drobne wiadomości dotyczące różnych obiektów społecznych i prywatnych.

Przy Alei 1 Maja w Biłostoku sprawy wybiły się z ramienia i zabrali znajdujące się w zasięgu ręki przedmioty. Tej samej nocy ktoś włamał się do zakładu fryzjerskiego należącego do Eugeniusza O. znajdującego się także przy Alei 1 Maja. Zniknęły cztery suszarki do włosów, radiomagnetofon i 30 tys. zł. W Bielsku Podlaskim natomiast dwaj mężczyźni splądrowali piwnicę należącą do Janiny S. zabierając następnie 30 butelek wina i różne przetwory wartości kilkunastu tysięcy zł. Piwniczeni „degustacji” dokonali dwaj mieszkańcy Bielska Podlaskiego w wieku 40 i 41 lat.

Od dłuższego czasu rynek odzwierciedla braki w dostawach obuwia. Może właśnie dlatego 16-letnia mieszkanka Hajnówki skradła na zabawie tanecznej w tamtejszym MDK,

nauczywszy się w tym celu, że nieprawda! Wzręcz przeciwnie: coroczne wypalanie powoduje zubożenie gruntu w próchnicę i całą masę innych pozytywnych naturalnych składników. Poza tym — giną wszelkie znajdujące się na ziemi i w ziemi organizmy żywe, przynajmniej do głębokości kilku centymetrów. Zatem — bzdura do szeszcianu z tymi gospodarczymi korzyściami z wypalania! Przy okazji też mogą zdarzyć się różne niespodzianki. Pewien rolnik z woj. biłostockiego chciał sobie wypalić łąkę. Nawet mu się udało, ale... razem ze znajdującą się tam szopą, w której przy okazji spłonęły materiały budowlane za milion zł. W br. spaliło się w Biłostoku 60 ha łąk.

Część podpalających sami rolnicy, sporo traw pada ofiarą piromaniów zabaw malolatków, które ponadto z upodobaniem urządzają ogniska w biłostockich osiedlach mieszkaniowych. Od łąk i pałączy się traw na poboczych drogach i kolejowych nasypach zapalają się również lasy, które osień traw szybko, choć przeciwieństwem bardzo wolno. Cóż — nie zawsze jednak stać nas na dostateczną dawkę wyobraźni, kiedy bezbrożko obchodzimy się z ogniem, zwłaszcza w pobliżu leśnych kompleksów w samych lasach. Brakuje też pomysłu, ku wielu szefom państwowych instytucji, że przedsiębiorstwa, gdzie troska o pożarowe bezpieczeństwo nie jest najważniejsza, nie są szarym kościołem. Dość powiedzieć, że w minionym roku straty z tytułu pożarów w jednostkach państwowej gospodarki oszacowano na 326 mln zł, a w tym roku

Nie tylko „Szatańskie wersety” I love you

Już w dobie antycznej znane było rycie imion zakochanych na drewnianej korze. Szczególnie cierpiał pod kamieniem nożem buk, czczony wśród dawnych ludów jako drzewo płodności. U starożytnych Daków wiara w obrzytną moc rozrodczą tej rośliny była tak silna, że zapamiętano pod nią zwierzęta jalone i wycekiwano z nadzieją na potomstwo.

I na Podlasie przetrwał przez wieki ten kawałek rzeźby, reguły obyczaj — aczkolwiek u zmienionej dzisiaj formie. Nie „pisze się” już na drzewach — i dobrze, gdyż i tak nie mamy ich za wiele — ponieważ ich miejsce zajęły przystanki komunikacji miejskiej i PKS, polity, ubikacje. Zmieniła się także treść przystankowej „literatury”. Nie chodzi o słownictwo brukowe, gdyż jednek, który kłaniał się kiedyś w pas królowi też nie był aniołem i wiedział, co to znaczy „rwa”. Pojawili się natomiast nowe wyrażenia, jak: Jagiellonia, Love, Indianopolis, Legia — psy itp. Poczesne miejsce na „literackich afiszach” zajmuje twórczość, którą w terminologii prokuratorsko-milicyjnej określa się jako „słowa uznane pouczające za obraźliwe”.

Na przystanku MPK w SO-KOLCE (nad jeziorem, obok Kowalarni „Tęcza”) tamtejsi „literaci” najbardziej upodobali sobie słowo „zda” (użyte pięciokrotnie), mniejszym natomiast powodzeniem cieszy się tam „i” i „d...”. Czyżby zmiana tradycyjnych gustów?

plękie pantofelki. Jednej radła, a drugiej powróć do domu bosą.

Na trasie Rzedziany-Radule Sielni Konsenty B. z Warszawy, jadąc statem 150 wpadł w podłaz i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwną stroną kierowanym przez 30-letniego Kazimierza C. z Biłostocka. Kierowca „malucha” doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

Wśród dwóch zanotowanych tego dnia pożarów najgroźniejszy miał miejsce w Zalesiu (gmina Nurzec) gdzie spaliło się mieszkanki należąca do Aleksandra B. Straty wyniosły około 500 tys. zł, a pożar został spowodowany najprawdopodobniej przez pozostawione bez opieki dziecko. (des)

Bez wiedzy o sobie trudniej o przyjaźń

Zadanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej po XV Wojewódzkiej Konferencji Sprawodawczo-Wyborczej i XII Kongresie TPPR były tematem obrad Zarządu Wojewódzkiego TPPR, który w ubiegłym tygodniu zebrał się na pierwszym plenarnym posiedzeniu. Obrady prowadził przewodniczący ZW — Mikołaj Kozak.

Uczestnicy posiedzenia próbowali znaleźć odpowiedź, w jaki sposób w nowych, ciekawych, a zarazem skomplikowanych czasach rozwijać i pogłębiać przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

„Nie rosząc sobie prawa do monopolu na wiedzę powinniśmy docierać z rzetelną wiedzą o ZSRR do wszystkich środowisk stwierdziła w referacie wprowadzającym do dyskusji, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR, Zdzisława Ogrybała. Aby tego dokonać musimy: po pierwsze — posiadać bieżącą, pogłębianą i fachową informację; po drugie — dysponować ludźmi dobrze do tej problematyki przygotowanymi; i po trzecie — nowoczesną bazę poligraficzną i audiowizualną”.

Mamy świadomość, że nasze Towarzystwo niewiele dzieliła w pojedynkę, bez sojuszników i sympatyków. Staliśmy się i nadal będziemy starać się pozyskiwać dla naszych celów i programu nowe rzesze zwolenników nam ludzi”.

W dyskusji dominowały wypowiedzi, w których starano się ukazać, co powinni zrobić kół i ognia terenowe TPPR, aby skutecznie zrealizować program na lata 1989—1993 przyjęty na XV Wojewódzkiej Konferencji Sprawodawczo-Wyborczej TPPR. Zgłoszono wiele propozycji i inicjatyw, które powinny wzbogacić formy i metody pracy kół i zarządów organizacji. (H.W.)

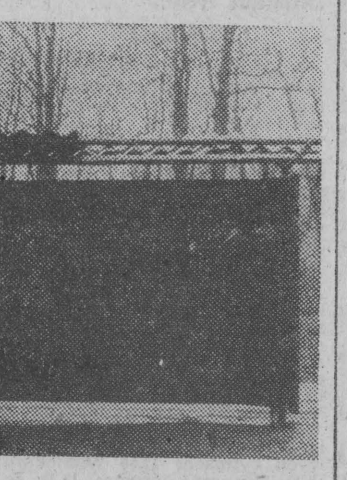
Wszystko to jednak zaczynało zawodzić, jeśli wszyscy nie pogimfimy, że w największym stopniu zapobiegając pożarom możemy sami — wystarczy zachowywać się ostrożnie, dbać o przepisy przeciwpożarowe i zdać sobie sprawę, że w końcu proceder szczególnie niebezpiecznego wiosennego wypalania traw jest gróźny dla środowiska oraz (chyba nie bez znaczenia) — jest karany przez prawo.

M. PIEKAREK

Gen w górę ustul — w dół Gdzie kupić benzynę?

— To skandal, żeby w mieście nie było benzyny — nie można było kupić benzyny — dwornia rano do redakcji zrytowana Czytelniczka. Pojechała na stację CPN na ul. Dąbrowskiego, tam remont. Z kolei na ul. Tysiąclecia nie wiadomo dlaczego stacja była zamknięta. Działo się to wczoraj około godz. 9 i Czytelniczka musiała odstawić samochód na pobocze, ponieważ nie starczyło już benzyny na dojazd do następnego dystrybutora. (des)

Fot. S. DWORAKOWSKI



Fot. S. DWORAKOWSKI

BUTELKI — NA ŚMIETNIK?

Od pewnego czasu biłostocki Browar serwuje piwo w nowych opakowaniach o pojemności 0,5 litra. Automatycznie — wszystkie placówki handlowe przestały przyjmować od klientów butelki dawniej wielkości Ekspedientki twierdzą, że na tamte, stare — nie mają już pojemników. Czytelnik-piwoż, który dotychczas raz na kwartał pobierał się z licznego zapasu butelek, jest zadowolony. Zdzierając podkoszerek obuwia, obeszł całe miasto i w żadnym sklepie nie mógł sprzedać opakowań po „małym piwie”. Zastanawia się teraz — ile tysięcy złotych stracił on jako indywidualny klient? Jakże strasznie poniesie nasza gospodarka jeżeli te, nie nadające się już do niczego butelki, trzeba będzie wywieźć na śmietnik? (bm)

STYROPAN W ROWIE

Od dłuższego czasu w rowach przydrożnych naprzeciw Biłostockiego Muzeum widać poniekąd, że rozrzucono styropian. Produkt ten został zgubiony przez jakiegoś samochód przejeżdżający szosą, jest pokruszony na różne wielkości bryłki leżące na drodze około 100 metrów. Roznoszą go też dzieci idące na spacer nad rzekę. Długość nikt dotychczas nie zajął się uprzątnięciem tej niechlubnej wizytówki Biłostocka? Najbliższym sąsiadami są „Wilki” i Biłostockie Muzeum



Zakładowy „salon masażu” — również — zabieg wykonuje EDWARD niewidomy.

Barwy życia w mroku

W TYM ZAKŁADZIE do pojęcia „praca” przykładają się dwie młoty. Jedną jest zwyczajna ekonomia (a wynikiom mogą pozostorzyć niejednolite), drugą, nie mniej ważną — rehabilitacja. Tutaj, w Spółdzielni Niewidomych w Biłostoku, prawo do pracy uwidacznia swój najgłębszy sens.

Spółdzielnia stanowi zakład pracy chronionej, zatrudniający 780 osób, w tym większość niewidomych z I i II grupą wzrokową, czyli niewidomych i ludzi ze wzrokiem szkiełkowym. Produkcją obejmują dziesiątki różnorodnych asortymentów, począwszy od pedzi, szcetek, zmiotek a skończywszy na karniszach i kaszkach do malobrazowych blon fotograficznych. Niektórzy z tych artykułów spółdzielnia pokrywa (np. zapnikami do bandażu) — zapotrzebowanie krajowe, a nawet (kaszkami do filmów) — krajowy demokracji ludowej. Od wielu już lat problem zbytu nie istnieje, produkcja sprzedaje się w całości, w roku ubiegłym uzyskano za nią ponad 1,5 mld zł.

Dobre wyniki umożliwiły sprawne przeprowadzenie rozbudowy zakładu. Pomatu dobiega ona końca, zaś jednym z ostatnich, zaplanowanych obiektów będzie wzniesiony od września ub.r. budynek socjalno-rehabilitacyjny.

ZAPEWNIĆ PRACĘ

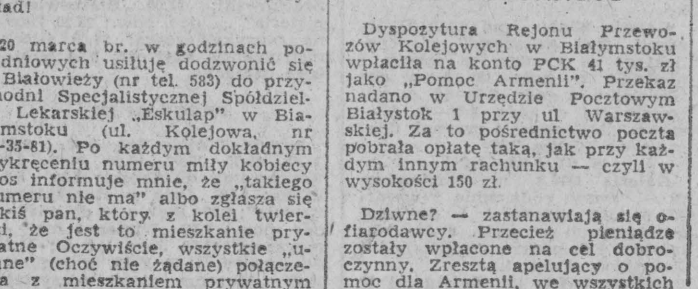
— To również, a może przede wszystkim w stosunku do inwalidów wzroku upewnienie tych ludzi o potrzebie ich istnienia i samodzielności. Osiągnięcie zaś tego nie jest ani procesem łatwym, ani szybkim. Rozpoczącia się, jak nas poinformował wiceprezes, Ryszard Zyskowski, od nauki o orientacji przestrzennej w zakładzie i najbliższej okolicy. Jeżeli pracownik nie mieszka w przyzakładowym hotelu, dochodzi do tego na miejscu zamieszkania. Spółdzielnia zatrudnia specjalnego instruktora, który zajmuje się każdym nowo przyjętym inwalidą. Jego praca wymaga wiele pomysłów, zwłaszcza, że niewidomi często cierpią także na różne inne schorzenia.

„Unitra Biazeł” podwójnym laureatem

Jury Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Biłostoku pod kierunkiem inż. Mariana Go podsumowało współzawodnictwo o tytuł „Mistrza racjonalizacji” za rok 1988. Uczestniczyli w nim ponad 2,8 tys. twórców technicznych ze 120 zakładów pracy, które inicjowały różne formy działalności w celu wzmożenia twórczej aktywności. Pierwsze miejsce zajął inż. Paweł Mytnik z Biłostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazeł”. Jego projekty „daly ponad 124 mln zł oszczędności. Drugie miejsce przypadło reprezentantce pici pięknej — inż. Marii Lech z BZPB „Fasty”, a trzecie — Mikołajowi Kozakowi z Hajnowskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Lesnictwa. Na dalszych miejscach uplasowali się: Zbigniew Gryka z Biłostockich Fabryk Mebli, Tadeusz Bielski z Fabryki Dywanów „Agnella” i inż. Jan Biedziński z Fabryki Przyrządów i Uchwyty w Biłostoku.

We współzawodnictwie zespołowym laureatem ponownie zostały BZPT „Unitra-Biazeł”, których racjonalizatorzy wiodą do zdecydowania prym w woj biłostockiej i w warunkach reformy gospodarczej stawiają na postep techniczny. Drugie miejsce zajęła Wojewódzka Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Bielpo”. Na dalszych miejscach uplasowali się: BZPB „Fasty”, Uchwyty, Biłostockie Fabryki Mebli i Zakład Energetyczny.

W sumie droższe propozycje techniczne nowatorów przyniosły roczne efekty ekonomiczne w wysokości około 3 miliardów złotych. (ges)



Fot. S. DWORAKOWSKI

njej zawodnicy dość egzotycznie brzmiały dla wielu dyscypliny — piłki dzwękowej (golball). Istnieje I i II liga, przeprowadza się mistrzostwa, zaś reprezentacja spółdzielni zajęła w zeszłym roku piąte miejsce w kraju.

Popularna wśród inwalidów jest także lekkoatletyka. Trenują właściwie wszystkie dyscypliny poza rzutem młotem, skokiem o tyczce i biegami przez przeszkody. Od niedawna spółdzielnia posiada własny atlas oraz tandem. Te ostatnie planuje się wykorzystywać na rajdy i wycieczki. Istnieje również możliwość uczestniczenia na zajęcia pływackie oraz wypożyczania łyżew, nart, dresów itp.

Jednak dyscyplina, która ma zdecydowanie najwięcej zawodników są szachy. Rozgrywanek jest wiele turniejów, sukcesów również nie brakuje; dość powiedzieć, że do roku ubiegłego drużyna spółdzielni była w pierwszej

Tydzień dla reprezentacji i znów liga

Każdy zespół o coś walczy

Biłostocki tydzień przeznaczony jest przede wszystkim dla piłkarskiej reprezentacji Polski, przygotowującej się do ważnych startów ze Szwecją (7 maja) i Anglią (4 czerwca) w ramach I ligi „A”, a 12 białoczerwoni zmierzą się w towarzyskim meczu z Rumunią.

W sobotę i niedzielę jednak reprezentacja zjeżdża na drugi plan. W tygodniu zostanie 30 kolejek spotkań w lidze, na pozór w której nie ma większych szlagierów. Natomiast 8 drużynom — licząc od dołu tabeli — punkty są potrzebne jak przysposobiona woda na pustyni. Dlatego duże znaczenie będzie miał niedzielny pojedynek Jagiellonii z Widzewem Łódź.

Wprawdzie nie ma dziś porównania między Widzewem konca lat siedemdziesiątych i pozostającymi do dzisiaj. Inne możliwości, inne warunki, inne otoczenie. Jednakże w tym tygodniu w lidze, na pozór w której nie ma większych szlagierów, Natomiast 8 drużynom — licząc od dołu tabeli — punkty są potrzebne jak przysposobiona woda na pustyni. Dlatego duże znaczenie będzie miał niedzielny pojedynek Jagiellonii z Widzewem Łódź.

Opieka socjalna zakładu obejmuje wiele innych form: hotel z pięćdziesięcioma miejscami, przychodnię z wieloma gabinetami (stomatologicznym, internistycznym, laryngologicznym, ginekologicznym, okulistycznym, fizykoterapeutycznym, masażu oraz laboratorium analitycznym), domow pracowników własnym autokarem, wiele form wczasów — w tym rehabilitacyjne i turystyczne.

Tekst i zdjęcia ANATOL CHOMICZ



Fot. S. DWORAKOWSKI

Pomnik Bohaterów na Słonecznym Stoku

Jak już informowaliśmy, po wieloletnich staraniach biłostockiego Środowiska. Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ZBoWiD, przed kilkoma laty ukonstytuował się Społeczny Komitet Budowy Pomnika ku czci tych wszystkich, którzy w czasie II wojny światowej walczyli i ginęli na jej ocalałym w koronie na czapkach. Niedawno Komitet uzyskał zezwolenie władz na budowę.

Pomnik zostanie wzniesiony na Słonecznym Stoku przy ul. gen. W. Sikorskiego. „Będzie on symbolem pamięci narodu — czytamy w apelu Społecznego Komitetu Budowy — o tysiącach żołnierzych mogił rozrzuconych po cmentarzach Afryki, Azji i niemal wszystkich krajów Europy oraz w głębinach mórz i oceanów, a równocześnie — symbolicznym przekazem dla potomności chwalebnego wycinka z historii wysiłku zbrojnego Polaków w okresie II wojny światowej.

Podjęciem inicjatywy uhonorowania 300 tysięcznej rzeszy żołnierskiej, która przeleciała na pamięć i wiedzność za służbę, Społeczny Komitet liczy i liczy na poparcie wszystkich Polaków w kraju i za granicą.”

Budowa pomnika zostanie sfinansowana wyłącznie ze środków społecznych — z dobrowolnych wpiat instytucji, przedsiębiorstw, osób prywatnych oraz kwot ulicznych. Za naszym pośrednictwem Społeczny Komitet zwraca się do wszystkich, którym bliska jest idea budowy tego pomnika z gorącym apelem o finansowe wsparcie.

Wpłaty zlotówkowych można dokonywać na następujące konto: Państwowy Bank Kredytowy w Warszawie, Oddział w Biłostoku, nr 370 406-6383-12. Numer konta dewizowego podamy do wiadomości czytelników, kiedy zostanie ono ustalone.

Blizsze informacje można uzyskać u przewodniczącego Komitetu — Eugeniusza Kalinowskiego, tel. 276-40 lub sekretarza — Stanisława Deca, tel. 336-68. (ko)

SPORT

Tydzień dla reprezentacji i znów liga

Każdy zespół o coś walczy

Biłostocki tydzień przeznaczony jest przede wszystkim dla piłkarskiej reprezentacji Polski, przygotowującej się do ważnych startów ze Szwecją (7 maja) i Anglią (4 czerwca) w ramach I ligi „A”, a 12 białoczerwoni zmierzą się w towarzyskim meczu z Rumunią.

W sobotę i niedzielę jednak reprezentacja zjeżdża na drugi plan. W tygodniu zostanie 30 kolejek spotkań w lidze, na pozór w której nie ma większych szlagierów. Natomiast 8 drużynom — licząc od dołu tabeli — punkty są potrzebne jak przysposobiona woda na pustyni. Dlatego duże znaczenie będzie miał niedzielny pojedynek Jagiellonii z Widzewem Łódź.

Opieka socjalna zakładu obejmuje wiele innych form: hotel z pięćdziesięcioma miejscami, przychodnię z wieloma gabinetami (stomatologicznym, internistycznym, laryngologicznym, ginekologicznym, okulistycznym, fizykoterapeutycznym, masażu oraz laboratorium analitycznym), domow pracowników własnym autokarem, wiele form wczasów — w tym rehabilitacyjne i turystyczne.

Tekst i zdjęcia ANATOL CHOMICZ

Fot. S. DWORAKOWSKI

Pomnik zostanie wzniesiony na Słonecznym Stoku przy ul. gen. W. Sikorskiego. „Będzie on symbolem pamięci narodu — czytamy w apelu Społecznego Komitetu Budowy — o tysiącach żołnierzych mogił rozrzuconych po cmentarzach Afryki, Azji i niemal wszystkich krajów Europy oraz w głębinach mórz i oceanów, a równocześnie — symbolicznym przekazem dla potomności chwalebnego wycinka z historii wysiłku zbrojnego Polaków w okresie II wojny światowej.

Podjęciem inicjatywy uhonorowania 300 tysięcznej rzeszy żołnierskiej, która przeleciała na pamięć i wiedzność za służbę, Społeczny Komitet liczy i liczy na poparcie wszystkich Polaków w kraju i za granicą.”

Budowa pomnika zostanie sfinansowana wyłącznie ze środków społecznych — z dobrowolnych wpiat instytucji, przedsiębiorstw, osób prywatnych oraz kwot ulicznych. Za naszym pośrednictwem Społeczny Komitet zwraca się do wszystkich, którym bliska jest idea budowy tego pomnika z gorącym apelem o finansowe wsparcie.

Wpłaty zlotówkowych można dokonywać na następujące konto: Państwowy Bank Kredytowy w Warszawie, Oddział w Biłostoku, nr 370 406-6383-12. Numer konta dewizowego podamy do wiadomości czytelników, kiedy zostanie ono ustalone.

Blizsze informacje można uzyskać u przewodniczącego Komitetu — Eugeniusza Kalinowskiego, tel. 276-40 lub sekretarza — Stanisława Deca, tel. 336-68. (ko)

Z Jabłoni mistrzem szachowego blitzu

22 zawodników wzięło udział w indywidualnym mistrzostwach woj. biłostockiego w szachach w grze błyskawicznej. Specjalnie od partii 8-minutowych trwał blitzer. Wzięło udział 22 zawodnicy, z których 15 pkt. zdobył Zbigniew Gryka z Biłostockich Zakładów Przemysłu Maszynowego Lesnictwa. Drugie miejsce zajął Adam Murawski z Hajnowskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Lesnictwa. Trzecie miejsce zajął Jan Biedziński z Biłostockich Zakładów Przemysłu Maszynowego Lesnictwa. Czwarte miejsce zajął Jan Biedziński z Biłostockich Zakładów Przemysłu Maszynowego Lesnictwa. Piąte miejsce zajął Jan Biedziński z Biłostockich Zakładów Przemysłu Maszynowego Lesnictwa.

W badmintonie W drodze na OSM

W minioną niedzielę zakończyła się wojewódzka turniejowa młodzież w badmintonie. Rozgrywki miały na celu wyłonienie zawodniczek i zawodników, którzy wezmą udział w eliminacjach sztafetowych do OSM w Ostrołęce.

A oto wyniki: gry podwójne — dziewczęta — 1. Jolanta Krynicka, 2. Dorota Panaszewicz (obie Włocławek), 3. Urszula Zylak (Zielonka), 4. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 5. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 6. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 7. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 8. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 9. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 10. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 11. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 12. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 13. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 14. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 15. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 16. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 17. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 18. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 19. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 20. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 21. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka), 22. Zdzisława Jędrzejewska (Zielonka).